

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M. 440  
z dostawą . . . . M. 500

Na pre

z prz.

559

*Wrocław  
Biblioteka Jagiellońska*

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena

pojedynczego  
numeru  
we Lwowie  
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Biura:  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Księgarnia nakładem na zwaną s.j.

Redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

## Kompromitacja Genui.

Głównym zadaniem konferencji w Genui — według programu, rozwinętego przez Lloyd George'a w angielskiej Izbie gmin — miało być zawarcie „pokoju“ z Rosją sowiecką. Sprawa też rosyjska stała się istotnie ośrodkiem obrad genuińskich a konferencja przybrała zrodnie z zapowiedzia premiera angielskiego, charakter kongresu, układającego pokój między całą Europą z jednej strony a Rosją z drugiej. Konferencja nie została przez Francję zerwana, mimo to, nikt już nie wątpi, zadania główne, jakie miała spełnić, nie spełni. Traktatu z Rosją, który Lloyd George proklamował, jako warunek odbudowy Europy, Europa jako całość z p. Cziczerynem nie zawrze, ponieważ po pierwsze Niemcy zawarły traktat oddzielnie, a po drugie sowieckie warunki, postawionych im przez Ententę, nie przyjmą.

Co więcej, okazało się, że wartość realną w całym projektowanym traktacie z Rosją ma art. VII, a to skutkiem tego, że uprawnocniłoby sprzedanie przez sowieckie skonfiskowanych koncesji francusko-belgijskich na eksploatawanie ropy, węgla i drzewa przedsiębiorstwom angielsko-holenderskim.

Francja i Belgia dalekie są jednak od tego, aby miały okupować zewnętrzne i formalne sukcesy polityki Lloyd George'a, kosztem realnych interesów własnych obywateli, i odmówiły stanowczo podpisania memorandum, którego sens ukryty polega na tem, że oddałby Anglii monopol na eksploatację ropy kaukaskiej.

Uzyskanie wyłącznych praw naftowych na Kaukazie, zapewne, ma swoją wartość; warte jest może nawet niezależności państwowej Gruzji, ale gdy wychodzi na jaw, że zrobienie tego interesu z krzywdą najbliższych sojuszników, miało być realnym efektem spełnienia głównego zadania konferencji w Genui, realnym efektem zawarcia przez całą Europę pokoju z Rosją, to kwestja, poniesiona skutkiem takiego nie udania się naftowego interesu jest drobiazgiem wobec politycznej kompromitacji.

Doradca ekonomiczny Lloyd George'a p. Keynes, dochodzi obecnie nagie publicznie do przekonania, i głosi z wielką pewnością, że rokowania w Genui z sowieckimi są bez wartości, przeczą rzeczywistości, że obojętne jest i bez znaczenia, czy osiągnięte zostanie przez Rosję jej zobowiązania czy nie, czy zawrze się w Genui traktat z Rosją, czy się go nie zawrze, ponieważ Rosja i tak nie zapłaci, a w Europie nie znajdzie się szaleniec, któryby jej zakredytował cokolwiek poważniejszego.

A więc wszystkie zachody Lloyd George'a były niepotrzebne i bezcelowe, konferencja genuińska nie spełni głównego swego zadania, ponieważ zadanie to było nierealne. Wynik Genui, gdy idzie o sprawę rosyjską, to traktat rosyjsko-niemiecki w Rapallo, i nieudane odstąpienie się Francji i Belgii od eksploatacji ropy kaukaskiej.

Wywody p. Keynes'a o nieproduktywności genuińskich rokowań z Rosją, i o tem, że traktat pokojowy między Rosją a całą Europą jest bez wartości i nie ma żadnego znaczenia dla odbudowy gospodarczej świata, uzupełnia p. Vanderlip na łamach „New Fr. Presse“, oświadczeniem, że punkt ciężkości problemu europejskiego leży nie w Rosji, ale w Niemczech. Gospodarcza odbudowa Rosji jest sprawą całych lat, i niema większego znaczenia, gdy się zważy, że handel zewnętrzny Rosji stanowił zaledwie 3 proc. handlu światowego, Europę odbudować można nie nad Wołgą, ale nad Renem, nie przez pokój z Rosją, ale przez zmianę reparacji niemieckich. Bez zmiany reparacji upadek gospodarczy Niemiec jest niemożliwy do uniknięcia, a tem samem niemożliwa jest do przeprowadzenia gospodarcza odbudowa Europy.

Dwugłos pp. Keynes'a i Vanderlip'a kreśli dla obozu imperialistycznego program następujący:

Traktat Europy całej z Rosją jest niepotrzebny; potrzebny był tylko układ niemiecko-rosyjski i przydałoby się uznanie sowieckie de iure przez wszystkie państwa zachodnie; konieczne jest przeprowadzenie rewizji reparacji niemieckich, polegałaby ona na redukcji sum, jakie Niemcy mają zapłacić i na udzielenie im ogromnej pożyczki (przez Anglię i Amerykę), potrzebnej im nie tyle dla spłacenia zobowiązań wo-

bec Francji, nie dla eksploatawania Rosji. Rosji dla odbudowywania jej nie udzieli się kredytów, ale udzielić ich należy Niemcom, aby miały środki potrzebne dla wydatnego eksploatawania Rosji.

Z zysków, jakie Niemcy wyciągną z eksploatacji Rosji, spłaca pożyczkę oraz zredukują reparacje; w ten sposób unikną nieuniknionego gospodarczego upadku.

Sprawa rewizji odszkodowań niemieckich według postanowień konferencji w Cannes, nie może być w Genui poruszona. Mogłaby jednak być załatwiona pod Genuą na zebraniu Rady Najwyższej.

Od chwili dojścia do skutku traktatu w Rapallo celem wszystkich zabiegów Lloyd George'a jest doprowadzić do zebrania się Rady Najwyższej przed krytycznym dniem 31 maja, aby móc podnieść kwestję reparacji.

23 maja ma przybyć do Genui Morgentau, z chwilą jego przyjazdu sprawa pożyczki dla Niemiec stanie się zagadnieniem realnem. Anglicy mają gotowy projekt, który udzieli Niemcom 45 miliardów, a nawet 65 miliardów; uzależniają jednak załatwienie sprawy tej pożyczki od uregulowania poprzedniego kwestji reparacji w kierunku oczywiście znacznej w takiej lub innej formie redukcji.

Takie są boczne drogi, którym polityka Lloyd George'a kompromitując publicznie i uroczyste jej zapewnienia, oraz wyświęcone z patosem kaznodziejskim cele, zmierzają do przeprowadzenia zasadniczego swego programu, aby gospodarczy imperializm niemiecki ocalić przed upadkiem.

Traktat w Rapallo ma być nie tylko uznany przez państwa zachodnie, ale państwa główne i sprzymierzone mają Niemcom dostarczyć kredytów, potrzebnych, na pełne wyzyskanie korzyści, jakie zapewnią Niemcom, ich największe handlowe uprzewilejowanie w Rosji przez rząd sowiecków.

Francja dostanie część należnych jej od Niemiec odszkodowań, nie wiadomo tylko, czy nie będzie ona mniejszą od strat finansowych, jakie poniesie w Rosji na rzecz Niemiec i grup finansowych angielskich, które odkupią od rządu sowiecków skonfiskowane francuski i belgijskim przedsiębiorstwom koncesje na eksploatację bogactw naturalnych Rosji.

Takie są plany ratownicze gospodarczego imperializmu, których upadek lub powodzenie doraznie decydować się będzie w dwóch najbliższych tygodniach. Kompromitacja oficjalnych, publicznych hasel i zawiazań konferencji genuińskiej była planów tych częścią istotną. (m.)

## L. George przewiduje rozpadnięcie się ententy.

Wiedeń, (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Londynu, Wiedeńskie doniesienia „Daily Telegraph“ z Genui, oświadczyć miał Lloyd George szefowi delegacji francuskiej, że entente cordiale rozpada się, jeżeli Francja będzie nadal popierała Belgję. Lloyd George podniósł, że jest

jedynym przyjacielem Francji, chociaż wszyscy jego doradcy, wzywali go, by szukał innych układów. Zarzucił on Barthou, że ten popiera Belgję przeciw Anglii, chociaż Anglia w czasie wojny więcej uczyniła od Belgji.

## Nowa ententa Anglii, Włoch, Rosji i Niemiec?

### NIEMCY POŚREDNIKAMI MIĘDZY ANGLIĄ I ROSJĄ.

Genua, (PAT.) Dziś rano Cziczeryn i Litwinow natychmiast po przybyciu do Genui z St. Margaritta udali się do hotelu Eden, gdzie stoi kwatery delegacja niemiecka, i konferowali tam z delegatami niemieckimi. Jak wiadomo, także po ostatniej wizycie delegacji niemieckiej u Lloyd George'a odbyła się konferencja niemiecko-sowiecka. Wobec powtórzenia się tego incydentu uważają za prawdopodobne, że Niemcy podjęli się roli pośredniczącej między Anglią a Rosją.

W związku z powyższem dodaje Messagero, że częste konferencje ostatnich dni między Niemcami a Rosją wskazują, iż także Niemcy starają się nakłonić Cziczeryna, aby Rosja dała pomyślną odpowiedź na memoriał, a tem usilniejsze są starania, by Anglię odsunąć od układu francusko-belgijskiego. Odsunięcie to wybija się obecnie na pierwszy plan. Wchodzi tu w grę interes polityczny. Mianowicie interes Niemiec, by Anglię odsunąć od Belgji i Francji i doprowadzić ją do porozumienia z Rosją. Gdyby to się powiodło, powstałaby w Europie ententa angielsko-włosko-niemiecko-rosyjska, która narażenie miałaby znaczenie lokalne a nie polityczne, jako antyteza ententy francusko-belgijskiej, ale w przyszłości otwierałaby się przed nią nowe możliwości.

Genua, (PAT.) (WBK.) Wczoraj popołudniu odbyli Wirth i Rathenau u Lloyd George'a dwugodzinna konferencja. Jak słyhać ze strony niemieckiej, konferencja ta ma być kontynuowana.

Paryż, (PAT.) Wolff, Sprawozdawcy dzienników angielskich nadsyłają dziś sprawozdania o sytuacji, pesymistycznie zabarwione. Należy oczekiwać zerwania między Anglią a Francją, co na pewien czas położy kres temu, co nazywają ententą angielsko-francuską. W razie zerwania Anglii w pierwszej chwili będzie mogła odsunąć się od swoich dawnych aliantów, a podług będzie mogła później zawrzeć nie aljanse, lecz umowy z kilku państwami na kontynencie. Do tego zerwania, zdaniem pisma, doprowadzą obopólne nie porozumienia, ze strony Francji, która przypisywała Anglii poglądy, jakich tam nie ma, oraz ze strony Anglii, która jest przekonana, że Poincaré nie przywiązuje wagi do utrzymania ententy i że Francja przynosi sojusz z Belgją nad sojusz z Anglią.

Londyn, (PAT.) Wolff, W nowie wygłoszonej w Derby oświadczył przewodca robotników angielskich Thomas, że od r. 1914 nie było tak blisko wojny jak obecnie.

## Włochy zbliżają się do Francji.

Berlin, (PAT.) Wolff z Londynu, Wszystkie dzienniki londyńskie podkreślają nowe przesilenie, jakie w buchtę na konferencji w Genui, Korespondent „Timesa“ Wickham Stead donosi z Genui: Dopóki były jeszcze widoki na pomyślnie rezultaty konferencji, dopóty delegacja włoska pozostawała w ścisłym stosunku z delegacją angielską. Natomiast w piątek zauważyć można było pierwsze oznaki pewnej ostrożności pomiędzy jedną a drugą delegacją. Dzienniki włoskie otrzymały pewne wskazówki z góry, aby silniej podkreślić wobec Francji stosunek przyjazny. W sobotę popołudniu Schanzer zapowiedział Barthou, iż cokolwiek wydarzy się na konferencji, stosunki francusko-włoskie pozostać muszą nadal przyjazne.

Genua, (PAT.) Wolff, Premier włoski Facta, który wczoraj wrócił do Genui, przyjęty był na dworcu przez ministra Schanzer, który mu zdał sprawę z sy-

tuacją i trudnościami, jakie się w międzyczasie wylouły. W końcu wspominał o podjętej przez siebie inicjatywie w celu doprowadzenia do zgody, Schanzer zakomunikował premierowi, że oświadczył p. Barthou, iż jakkolwiek będzie wynik obecnych rokowań, dobre stosunki pomiędzy Francją a Włochami pozostaną nadal niezmiennymi.

Premier włoski przyjął oświadczenie Schanzer do wiadomości, wyrażając mu z tego powodu żywe zaдовоłenie. W Rapallo wsiadł do pociągu delegat rosyjski Cziczeryn i towarzyszył premierowi Fackie przez część drogi. Facta zwrócił Cziczerynowi w czasie rozmowy uwagę na to, iż leży to nie tylko w interesie Europy, lecz także w interesie Rosji, aby konferencja doprowadzona została szczęśliwie do zakończenia, Facta prosił delegację rosyjską, aby nie podejmowała niczego, coby mogło przeszkodzić osiągnięciu korzystnych wyników konferencji.

# Przegląd polityczny

## GENEZA TRAKTATU W RAPALLO.

W dwa następujących po sobie numerach czeskiego dziennika „Prager Presse” czytamy na wstępnym miejscu artykuły traktujące powyższy temat.

W pierwszym z nich pt. „Rosja i Niemcy — Przyczynki do historii genezy rosyjsko-niemieckiego traktatu”, autor p. I. Skala stwierdza na wstępie, że zawarcie tego układu stało się dla Europy niespodzianką tylko ze względu na charakter taktyczny tego kroku. Natomiast doskonale wszystkim a zwłaszcza prasie francuskiej było wiadome, że rosyjsko-niemieckie „porozumienie” na dobry kawał czasu przed Genuą, przeszło z stadium rozważań w okres realizacji.

Wynika to między innymi również jasno z artykułu, który w r. 1920 w Hardena „Zukunft” ogłosił Karol Radek. Rozprawa ta nie miała być wedle własnych słów autora „próbą przekonania burżuazyjnych Niemców o zaletach komunizmu”. Że jednak cel powyższy starał się on w swych dalszych poczynaniach osiągnąć, że służył mu w odmienny sposób również Zinowjew w Halle i że jego plany zmierzały pomimo zaprzeczeń rządu moskiewskiego, do dziś już znanego nam wyniku, to świadczą o tem dostatecznie jego dyplomatyczna zrzeczność w stosunku do tych polityków niemieckich, których złośliwie i niegrzecznie określa jako „legendarną rasę, której w Niemczech wcale dotąd nie napotkał”.

Radek zauważa dalej, stwierdzając upadek sił produkcyjnych i prawdopodobieństwo wyłonienia się z walk socjalnych koalicji pomiędzy pravicowymi robotnikami, a lewicą mieszczańską, zauważa, że zmiany te muszą doprowadzić kapitał entente'y do wejścia w stosunki z rewolucyjnymi rządami. Jeśli się zaś zważy, że Radek stał się następnie codziennym gościem na Wilhelmstrasse i że tam z pewnością nie miewał prywatnych wykładów na temat leninowskich teorii, ale mówił bezwzględnie o węglu i rudach z p. Stinessem, o maszynach przemysłu (a może i wojennych) p. Kruppa, to jasnym się staje, iż wtedy już tworzył się dzisiejszy rosyjsko-niemiecki układ. Niemcy otrzymały rolę rosyjskich agentów, wysłały pp. Rathenau'a i Stinessa do poprzednio już obrabionego przez p. Krassina Lloyd George'a, którego jako boga-ojca europejskiej polityki błagano o błogosławieństwo. I nie przedziej uspokojono się co do skuteczności zainscenizowanego kawału, aż stało się pewnym, że zarówno Cziczerin jak i Rathenau otrzymają zaproszenie do Genui. Inicjatywa w tej sprawie należała do rosyjskiej pary Radek-Cziczerin — pisze p. Skala — i niesprawiedliwość czyni się, posadzając pp. Rathenau-Wirth o zbyt wielką aktywność. Uzasadniając powyższe twierdzenie wskazuje raz jeszcze autor artykułu na działalność Radka i streszcza jego wywody w prasie niemieckiej, w której plany swe rozwijał, przekonując Niemców o konieczności i korzyściach, jakie przyniesie im zacieśnienie stosunków z sowietami.

W zakończeniu zajmującego artykułu czeskiego dziennika czytamy ustęp, w którym autor zastanawia się nad tem, czemu politycy moskiewscy, pomimo wielkiego prawdopodobieństwa i możliwości zawarcia podobnego układu z mocarstwami entente'y, czemu układowi z Niemcami dla pierwszeństwa. Przyczynę widzi w tem, że „dobrze poinformowani Rosjanie” mieli lepsze wyobrażenie o niemieckiej gotowości.

W następnym numerze swego dziennika omawia „Prager Presse” wrażenie, jakie wywołał układ w Rapallo w Niemczech. W artykule o temacie tym traktującym, przypomina autor rolę Radka w okresie ostatnim, poprzedzającym konferencję geneueńską, kiedy tenże dlatego w Berlinie nie dopuścił do zawarcia układu, ponieważ Niemcy wzbraniały się przyjąć punkt rezygnacji ze strony Niemiec z odszkodowań prywatnych właścicieli za straty poniesione skutkiem socjalizacji.

## DOKOŁA ROSYJSKIEJ NAFTY.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Genui, że sprawa rosyjskich kopalni naftowych zajmuje żywo wszystkich członków konferencji. Anglicy starają się przekonać wszystkich, że Schell Comp. nie ma nic wspólnego z rządem angielskim, a powtórnie, że Towarzystwo to nie jest uprawnione wogóle do pertraktowania z Rosją. Faktem jest, że Rosjanie ubiegłego roku w zimie zaproponowali Towarzystwu Schell Comp. koncesję na nową eksploatację przyniesiu naftowego, który dawniej znajdował się w rękach szwedzkich i brytyjskich. Wedle relacji angielskich, Schell Comp. odrzuciła wówczas propozycję rosyjską.

Naogół uczyniła ona złe doświadczenie z rządem rosyjskim i doświadczenia te są dla niej nauką na przyszłość. Kiedy mocarstwa uznały niezawisłość republiki asserbeidżańskiej, Towarzystwo Schell Comp. nabyło tam rozległe koncesje naftowe. Bolszewicy zwaładnąwszy następnie krajem, znacjonalizowali całą własność tego Towarzystwa. W zarządzie Schell Comp. znajdują się dawniej kopanie, które należały poprzednio do koncesjonariuszy szwedzkich i belgijskich. Rosjanie utworzyli w okolicy Baku 7 stref eksploatacyjnych i w tym celu złączyli w grupy kopalnie, należące do obywateli rozmaitych państw.

Dzisiaj we czwartek 8 b. m. w Kinie Lew

# CAREWICZ

prześliczny dramat 6 akt.  
z życia pałaców carskich  
1986 Gabryeli Zapolskiej

Dzisiaj przywrócenie dawnego stanu jest zupełnie niemożliwe, albowiem nie można wyłączać z grup poszczególnych kopalni i odnawiać je po to, by je zwrócić dawnym właścicielom. Rosjanie zaproponowali tedy odszkodowanie i proponują objęcie eksploatacji poszczególnych, stworzonych przez nich stref eksploatacyjnych.

Ze względu na ten stan rzeczy, art. 7 posiada

szczególne znaczenie. Szuka się zatem formuły, która być może mogłaby być ułożoną w tym duchu, iż Rosja dałaby dawniejszym koncesjonariuszom nowe koncesje równej wartości co dawniejsze. Amerykański ambasador w Rzymie odgrywa w tych konferencjach ważną rolę, albowiem reprezentuje on interesy amerykańskiej Standard Oil Company.

## Barthou o sytuacji w Genui.

Genua. (PAT.) Dzisiaj w południe przyjął Barthou dziennikarzy polskich oraz dziennikarzy Małej Ententy. Podkreślił on z naciskiem doniosłość faktu, że w jednej z najkrytyczniejszych chwil konferencji, a mianowicie po zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo, przedstawili Polski i Małej Ententy uczestniczyli w obradach oraz w działaniach głównych mocarstw, podpisując z niemi ostatnią notę do Niemiec. Delegacja francuska dając temu inicjatywę działała w myśl instrukcji rządu i zgodnie z jednomyślną opinią Francji. Zdanie Francji, stanowisko Polski i Małej Ententy zostało w ten sposób w Genui wzmocnione. Związek tych państw oraz współpraca ich z głównymi mocarstwami są jednym z podstawowych czynników utrzymania pokoju. Barthou zaznaczył, że ścisła współpraca tych państw z głównymi mocarstwami sprzymierzonymi pozostanie trwałym dorobkiem konferencji geneueńskiej. Rada Najwyższa w każdym razie nie będzie się już składała tylko z pięciu głównych mocarstw.

Barthou podkreślił następnie wybitną umiejętność mężów stanu Polski i Małej Ententy z praktycznym, przezornym i owocnym współdziałaniem w sprawach narodowych. Barthou przypomniał, że jeszcze dziś rano odbył długą rozmowę z ministrem Skimmuntem, z którym omawiał obecną sytuację, wytworzoną na konferencji.

Przechodząc do omawiania konferencji, potwierdził Barthou wczorajsze swoje oświadczenie, że odpowiedź rosyjska, od której zależy dalszy los konferencji, winna być jasna i powinna zawierać oświadczenie: tak, lub nie. Barthou zaznaczył, że Francja znając na podstawie doświadczeń, poczynionych n. p. przez Japonię, bolszewickie metody zylekania, w żadnym razie nie zgodzi się na poddanie się tym metodom w Genui.

Co do paktu pokojowego nadmiernie Barthou, że w razie odmownej odpowiedzi rosyjskiej stałby się on bezprzedmiotowym. W gruncie rzeczy bowiem idzie tylko o uzyskanie na takim akcie podpisu Rosji, ponieważ wszyscy sprzymierzeni, jak również i Niemcy, podpisują traktat wersalski, przyjęli art. 10 paktu o Lidze Narodów. Sprzymierzeni nie mieliby więc nawet powodu żądać od Niemców złożenia powtórnego zobowiązania, przyjętego już raz przez podpisanie traktatu wersalskiego. Na postawione py-

tanie, czy w razie niedościa do skutku ogólnego układu z Rosją konferencja mogłaby się zająć szeregiem odrębnych układów, odpowiedział Barthou przecząco.

Genua. (PAT.) Havas. Przyjmując dziennikarzy angielskich i amerykańskich zaznaczył Barthou na wstępie, że rząd francuski wykazywał od dawna chęć jak najlojalniejszej współpracy na konferencji. W przeddzień konferencji poczyniła Francja daleko idące koncesje, aby ułatwić konferencji osiągnięcie jej celu. Chociaż przedstawiciele Rosji brali udział w posiedzeniach plenarnych, w komisjach i podkomisjach, Francja nie uchylała się od prowadzenia z nimi także rozmów nie-urzędowych. Jeżeliby Francja dążyła do zerwania konferencji, mogłaby wykorzystać okazję, jakiej dostarczyło podpisanie traktatu w Rapallo. Jednakże rząd francuski zgodził się na dalsze rokowania, przyłączając się tylko do ogólnego protestu sprzymierzonych. Współpraca Francji na konferencji prowadzona była do chwili, kiedy na skutek stanowiska Belgii sytuacja nieco się zmieniła. Barthou przypomniał, że wówczas delegacja francuska zażądała jak najdokładniejszych wyjaśnień dotyczących art. 7, memoriału i ponownego rozpatrzenia tekstu przez komitet prawniczy. Wspomniawszy o swoim wyjeździe do Paryża oświadczył Barthou iż Francja poparła stanowisko Belgii w sprawie zasadniczej, gdyż tekst proponowany nie był dość kategoryczny w stosunku do zasad poszanowania prawa własności.

Rząd francuski nie zamierzał bynajmniej dokonywać wyboru między Belgią a Anglią, lecz prosto wypowiedział się za doktryną ujętą w tekście belgijskim, która jest bardziej zbliżoną do treści uchwał powziętych w Cannes. Przypominając bohaterkie ofiary Belgii, oświadczył Barthou, że należąca jej cześć nie może bynajmniej osłabić uczuć wdzięczności, jakie żywi Francja dla Anglii, która wzięła udział w obronie ziemi oczyszczonej Francji.

Francja przyłączając się w zasadzie do stanowiska Belgii, nie pragnie bynajmniej przeciwstawić się Anglii. Podobne różnice zdań mogą często powstawać pomiędzy przyjaciółmi, nie może to jednak w żadnej mierze wpłynąć na osłabienie węzłów łączących oba państwa. W każdym bądź razie Francja pragnie, aby te przyjazne węzły zostały utrzymane.

## Odpowiedź rosyjska oczekiwana z napreżeniem?

Genua. (PAT.) Rozmowy, które toczyły się dziś dokoła sytuacji, wytworzonej przez odrębne stanowisko Belgii i Francji, wobec memoriału, przedłożonego Rosji, zdają się potwierdzać, że w sprawie tej nie będzie mogła nastąpić żadna decyzja przed otrzymaniem odpowiedzi od delegacji rosyjskiej.

Wczoraj po południu Barthou odbył dłuższą konferencję z Schanzerem, który podkreślał, iż bez względu na to, jaki będzie dalszy rozwój wypadków w tej sprawie, nie wpłynie to na stosunek aliantów, proponował znalezienie formuły uzgadniającej stanowisko Belgii i Francji w sprawie własności prywatnej obywateli państw obcych w Rosji ze stanowiskiem pozostałych mocarstw. Formułą taką mogłaby zastąpić albo uzupełnić obecny tekst jednostronnego artykułu memoriału.

Po rozmowie z Schanzerem udał się Barthou do Willi Lloyd George'a, gdzie odbył dłuższą konferencję z premierem angielskim. Poinformowany przez p. Barthou o propozycji p. Schanzerem, Lloyd George oświadczył, iż szukanie obecnie nowej formuły jest niemożliwe, gdyż nie można zmieniać dokumentu już wręczonego, wobec czego czekać należy na odpowiedź Rosji. Lloyd George, który podobnie jak Schanzer, podkreślił konieczność utrzymania jak najściślejszych stosunków między aliantami, zaznaczył

również, jak wielką wagę przywiązuje do kontynuowania konferencji geneueńskiej.

Barthou oświadczył, że i Francja ożywiona jest temi samymi chęciami i dążeniami i że nigdy nie zmierzała do zerwania konferencji. W przeciwnym bowiem razie Barthou nie byłby powrócił do Genui. Opinia publiczna Francji — mówił delegat francuski — znajduje się pod silnym wrażeniem traktatu niemiecko-rosyjskiego, zawartego w Rapallo. Co do solidarności zaś z Belgią, panuje we Francji zupełna jednomyślność opinii publicznej, rządu i parlamentu.

W dalszym przebiegu rozmowy Lloyd George poruszył kwestję proponowanego przez niego zjazdu wszystkich aliantów którzy podpisali traktat wersalski. Barthou oświadczył, że rząd francuski w podobnym zjeździe nie mógłby wziąć udziału przed 31-majem br. Oprócz przytoczonych powyżej dwu rozmów p. Barthou, żywo komentowanych w kołach konferencji, odbył się wczoraj cały szereg innych rozmów, poświęconych tej sprawie, a w szczególności między Schanzerem a Lloyd Georgem, między Schanzerem a Cziczerinem oraz dwukrotnie między Schanzerem i Bratianu. O godzinie 5 wieczorem zebrał się sześciowiec delegacji państw wielkiej ententy i Polski. Zastanawiano się nad sposobem wyjścia z wytworzonej obecnie sytuacji.

## KREDYTY DLA ROSJI NIE MAJĄ WIDOKÓW POWODZENIA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Genui: Visconti Venosta oświadczył przedstawicielowi prasy, że rokowania z delegacją rosyjską przedstawiają mało widoków powodzenia, ponieważ Rosjanie obstają przy tem, aby Rosja otrzymała przedewszystkiem kredyt w wysokości 2 miliardów rb. w złocie,

i to nie jako kredyt prywatny, lecz państwowy. Takie żądanie, twierdzi Venosta, nie ma widoków urzeczywistnienia, ponieważ nie znajdzie się dziś żaden parlament, któryby mógł uchwalić tak znaczną kwotę.

# Drożyzna.

III.

Według powiedzianego dotychczas obserwowana u nas zwyżka cen jest w rzeczywistości powrotem do cen normalnych od cen nadmiernie niskich, wytworzonych wyjątkową sytuacją walutową Państwa z jesieni 1921 r. Pewrót ten jest spowodowany polepszeniem się naszego gospodarczego położenia, który to fakt pociągnął za sobą podwójnie zresztą w związku ze sobą pozostające, następstwa:

1. Polska zaczęła tracić cechy państwa gospodarczo izolowanego i w konsekwencji ceny objawiły tendencję zbliżenia się do poziomu cen wszechświatowych:

2. Zwiększyła się ilość środków płatniczych przy mniej więcej stabilizowanym kursie marki (złożyły się na to: a) powiększenie emisji od października 1921 r. do chwili obecnej o około 110 miliardów mkp.; b) wydobycie na jaw przy sposobności realizacji daniny tezaurowanych dotychczas przez chłopów w miliardowych sumach biletów markowych; c) wprowadzenie do obrotu znacznych sum, używanych w okresie dewaluacji marki do spekulacji walutowych, teraz silnie zmniejszonych w następstwie względnej stabilizacji marki.).

Od razu zaznaczyć wypada, że ilość środków płatniczych, będących w obrocie, a wynosząca dziś około 260 miliardów marek (co przy obecnym kursie przedstawia wartość około 350 milionów złotych franków) nie tylko nie jest zbyt wielka, ale przeciwnie: w stosunku do potrzeb naszego rozwijającego się przemysłu, oraz innych form produkcji nazbyt szczupła (objawem tego faktu są trudności kredytowe i w związku z nimi nadmiernie wysoka stopa procentowa przy eskoncie). Polityka Ministra Skarbu, który nie bacząc na zwiększanie się emisji, dostarcza przemysłowi i handlowi kredytu, jest zatem zupełnie racjonalna i nie może być zmieniona, mimo, iż w ten sposób zwiększa się ilość środków płatniczych w obrocie, a w następstwie ceny idą w górę. Rozumie się samo przez się, że tempo rozszerzania kredytów winno być powolne (co też i ma miejsce), a pewnem jest, że powiększenie emisji o kilka miliardów miesięcznie odbija się na cenach tylko znikomo małą zwyżką.

W tem miejscu nasuwa się logicznie pytanie: dlaczego, jeżeli zwiększanie emisji przy stabilizowanym kursie waluty wywołuje zwyżkę cen, nie osiągnąć powiększenia sumy wartości ogólnej naszej emisji (obecnie około 350 milionów franków złotych) drogą podniesienia kursu marki. Jest przecież jasne, że, gdyby się udało podnieść standard marki do 0.25 złotego centima, wartość pełnej emisji podniosłaby się do około połowy sumy 650 milionów franków, która to kwota mogłaby już prawdopodobnie odpowiedzieć potrzebom naszego życia gospodarczego.

Odpowiedź na to pytanie wymagałaby osobnej rozprawy. Na tem miejscu wystarczy zaznaczyć, że jest to pomysł zupełnie nie realistyczny. Najpierw dlatego, że podniesienie kursu waluty jest operacją możliwą tylko przy zaistnieniu szeregu warunków, przede wszystkim aktywnego bilansu płatniczego, o czem u nas na razie nie ma mowy. Powtóre, że gdyby nawet rzecz dała się praktycznie przeprowadzić, następstwa jej byłyby najfatalniejsze: konsumenci zyskaliby niewątpliwie, natomiast produkcja ucierpiałaby niesłychanie, jeśliby wręcz nie została zupełnie podcięta. Słabym, ale wystarczającym przykładem jest kryzys z listopada ub. r. wywołany gwałtowną zwyżką marki. Lepszym jeszcze jest przykład Czecho-Słowacji, która uzyskawszy zwyżkę kursu korony o 100 proc. (z 5 centimów na 10) znalazła się dziś w położeniu, nasuwającym poważne refleksje. Kraj ten jest dziś jednym z najdroższych na świecie, a eksport jego rozwiniętego przemysłu jest niemal zniszczony.

Dlatego polityka naszego skarbu, z którą się zresztą godzi większość ekonomistów i finansistów, idzie słusznie po linii utrzymania dotychczasowego standardu marki i unikania tak niżki, jak i zwyżki.

Z faktem tym, jako podstawowym musimy się liczyć i dlatego przechodząc do odpowiedzi na naczelną pytanie w naszej materji: jak przeciwdziałać obecnej drożyznie, dochodzimy do następujących wniosków:

1. Zwyżka cen nie da się uniknąć; można tylko jej tempo pohamować (nie należy rozumieć, jakoby ceny wszystkich towarów musiały jednolicie wzrastać; niektóre z nich osiągnęły poziom rynków światowych; jednakże ogólne koszty utrzymania będą stale rosły).

2. Pohamowanie tempa drożyzny można osiągnąć: najpierw przez unikanie szybkiego wzrostu emisji (o czem mówiliśmy już wyżej); powtóre — przez konsekwentne prowadzenie „izolacyjnej” polityki gospodarczej (wbrew — Platonicznym zresztą — rezolucjom konferencji genueńskiej) drogą zupełnego zakazu wywozu produktów spożywczych i ograniczenia (ze względu na równowagę bilansu handlowego) importu zagranicznego. Pod tym względem Rząd popelniał w ciągu zimy wiele błędów, zaczęto znosić ograniczenia, narzucono przez palce na nadużycia wywozowe, oficjalnie nawet protegowano eksport środków spożywczych (np. wedle źródeł angielskich sprzedano komitetowi Nansenowi do Rosji 10.000 ton zboża). Dopiero z wiosną, pod naciskiem opinji publicznej, wkroczył Rząd na właściwą drogę, wydając generalny zakaz wywozu.

Natomiast wątpliwej wartości jest polityka ułatwiania zagranicznego importu przez ulgi cłowe i trans-

# ATRAKCYJNY FILM AMERYKAŃSKI wkrótce w Kinie LEW SZATAN ZAGŁADY w głównej roli gwiazda filmowa LEAN BAIRD.

## Część I. KRADZIEŻ TORPEDY

portowe. Źródłem tego zarządzenia jest dezorientacja w cenach, wywołana faktem, że — gdy Polska już od jesieni ma walutę względnie stabilizowaną — w niektórych państwach sąsiadnych (głównie w Niemczech i Austrii) odbywał się ogromny spadek walut tych krajów, powodując chwilowo pokaźną niżkę cen w stosunku do waluty stabilizowanej. Ceny jednak z ulg przywózowych płynący zysk tonie w kieszeniach kupców, ponieważ przywykli oni (jeszcze z okresu spadku marki polskiej) kalkulować ceny nie na podstawie rzeczywistych kosztów, ale kosztów uzupełnienia sprze danego towaru nowym, który w międzyczasie szedł w górę. Zresztą z chwilą, kiedy korona austr. i marka niem. wstrzymały swój spadek, w krajach tych rozpoczął się ten sam proces, co u nas tj. zwyżka cen, która spowoduje, że już w niedalekiej przyszłości — rebus sic stantibus — ceny towarów importowanych będą wyższe od wytworzonych u nas. Poza to takie ulgi importowe szkodzą naszemu przemysłowi i podcinają równowagę bilansu płatniczego, nie przynosząc w zamian istotnych korzyści konsumentom.

3. Można i należy uczynić, aby dochody ludności odpowiednio wzrastały. W znacznej większości wypadków wzrost ten następuje automatycznie przez udział ludności w zwiększonych cenach za rzeczy i usługi. Jak zwykle jednak, tak i w tym wypadku, najwięcej cierpi warstwa pracowników umysłowych, w pierwszym rzędzie urzędnicy. Ten stan nie może być dłużej tolerowany, tem bardziej, że niema obiektywnych przyczyn, któreby zmuszały Państwo do utrzymania płac urzędniczych na dotychczasowym niskim poziomie. Jeżeli w ciągu r. 1921 pobory urzędnicze spadły do kwot, wystarczających jedynie na pokrycie głodowego minimum egzystencji, miało to pełne usprawiedliwienie w fakcie, że Państwo było w fizycznej niemożności utrzymania płac na poprzednim poziomie. a to z tego powodu, iż tempo spadku waluty i równoczesnego wzrostu drożyzny było znacznie szybsze od tempa zwiększania się inflacji (przykład: w czerwcu r. 1920 Państwo płaciło pensje markami wartości około czteru centimów złotych, w październiku 1921 natomiast — przedstawiającemi zaledwie 0.08 centima, t. zn. pięćdziesiątą część wartości marki z okresu wyprawy kłówskiej, gdy równocześnie ogólna suma emisji zwiększyła się zaledwie 7 do 8 razy).

Jeżeli jednak i obecnie — kiedy finanse Państwa tak dalece się poprawiły, że skarb rozpoczął już spłatę swych długów w P. K. K. P. — normy płac polegają tylko na dostosowaniu norm głodowych do tempa drożyzny, a więc na utrwalaniu stanu nędzy urzędniczej, to nie dzieje się to dlatego, aby Państwo nie mogło urzędników zupełnie inaczej wynagradzać, ale z przyczyn zgoła innych.

Jest zamiarem p. Ministra Skarbu, którego zresztą ogromne zasługi około polepszenia gospodarki państwowej nie ulegają żadnemu wątpleniu, przystąpić już z końcem bież. roku do zorganizowania banku biletowego i zastąpienia marki polskiej prawdziwym banknotem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Do tego celu potrzeba przede wszystkim dwóch rzeczy: zrównoważonego mniej więcej bilansu płatniczego i również względnie zrównoważonego budżetu. O to ostatnie t. zn. zrównoważenie względne budżetu jest możliwe tylko i wyłącznie za cenę petrifikacji dotychczasowych głodowych płac urzędniczych.

Sedno kwestji leży w tem, czy rzeczywiście zamiary p. Ministra Skarbu — założenie banku emisyjnego poprzez zrównoważenie budżetu — są celowe i oparte na racjonalnym planie odbudowy finansowej i walutowej Polski.

Nam się zdaje, że tempo, w jakim min. Michałski pragnąłby uzdrowić finanse i walutę polską jest za szybkie i sądzimy również, że stworzenie banku biletowego powinno być nie jednym ze środków leczenia, ale zakończeniem, ukoronowaniem okresu odbudowy gospodarczej naszego Państwa. Nowy pieniądz polski powinien wystąpić na wjdownie wówczas, gdy położenie gospodarcze Państwa tak się utrwali, że Polska będzie mogła zająć mocne, samodzielne i odpowiednie swoim zasobom miejsce w „koncercie” ekonomicznym innych krajów, innemi słowy, kiedy Państwo nasze nie będzie już zmuszone prowadzić izolowanego gospodarstwa, o którym wyżej pisaliśmy, a wartość w obiegu będącej gotówki podmie się do normy, odpowiedniej potrzebom gospodarczym, od których to norm jest jeszcze bardzo daleko. Aż do tego czasu, od którego dzieli nas w każdym razie jeszcze czasu sporo, obowiązki waluty powinna spełniać marka polska, ten tymczasowy pieniądz papierowy, zgoła niedoceniany, którego ogrom usług oddanych w najcięższym okresie Państwu, przyszłość dopiero należy ocenić. Właśnie dlatego, że marka polska ma zasarganą opinję wybaczy się jej rozmaite ewolucje w dół i do góry, które ją jeszcze na pewno czekają, z na które prawdziwy pieniądz i banknot polski w żaden sposób nie może być narażony.

Dlatego sądzimy, że cena, za jaką p. Minister pragnie już w bież. roku doprowadzić budżet do równowagi: pamperyzacja stanu urzędniczego, jest nazbyt

wielka i krzywdząca. Tembardziej, że przekonanie, jakoby prestige państwa wymagał pełnowartościowej waluty i zrównoważonego budżetu zostało w ostatnich czasach silnie zachwiane, odkąd się okazało, że kraje, skazane przez najznakomitsze autorytety z racji spadającej waluty na niewątpliwą zagładę, żywo się dziś rozwijają, państwa zaś o najsilniejszej walucie i najszybciej zrównoważonych budżetach przeżywają najcięższe kryzysy gospodarcze. Stąd też brak dobrej waluty i budżetu nie jest dziś już przeszkodą w uzyskaniu kredytu zagranicznego.

Słuszne jest przeto, aby w polepszającej się sytuacji ekonomicznej i finansowej Państwa, brał udział ci, którzy się tu w wielkiej mierze zasłużyli, tj. urzędnicy. Należy im dać możność podwyższenia stopy życiowej, sprowadzonej do nizin głodowego minimum egzystencji.

Oczywiście nie myślimy tu, aby poprawa bytu urzędniczego miała się odbyć kosztem zachwiania podstaw finansowych Państwa (np. przez nadmierną emisję marek). Pokrycie winno się znaleźć w zwiększonych dochodach skarbowych i w kredycie. Rozważyć również należy myśl powtórnego skierowania daniny w ciągu drugiego półrocza br. tym razem wyłącznie w celu podniesienia stanu urzędniczego.

Jeżeli słyszy się dziś jeszcze — a pogląd ten wypowiadają nawet poważni posłowie — że pensje urzędnicze nie mogą być podwyższone, gdyż cała podwyżka zostanie skosmumowana przez wywołany nią automatycznie wzrost drożyzny, to twierdzenie takie polega na zupełnym zapoznaniu różnic, zachodzących między sytuacją walutową Polski z roku ubiegłego, kiedy pogląd taki miał pozory słuszności, a obecną. W rzeczy samej w czasie, gdy marka polska gwałtownie spadała, drożyzna rosła szybciej niż płace urzędnicze, ale nie dlatego, jakoby zwiększony popyt ze strony sfer urzędniczych powodował zwyżkę cen, ale ponieważ z racji ujemnego bilansu handlowego kursy marki spadały bez porównania szybciej, niż rosły emisje. Natomiast obecnie przy osiągniętej względnej stabilizacji marki, nawet pokrycie kosztów podwyżki wyłącznie emisją nowych biletów (co zresztą z góry wykluczamy) wywołałoby pewną zwyżkę cen z racji zwiększonej ilości środków płatniczych, jednakże niewspółmiernie małą w stosunku do realnej wartości zwiększonych płac.

Dlatego sądzimy, że niema logicznych powodów, któreby przemawiały przeciw wydatnemu podwyższeniu poborów urzędniczych. Należy nietylko stępić ostrze nieuniknionej, jak wykazaliśmy, drożyzny, ale i podnieść, choć w części, stopę życiową warstwy, która zasłużyła na to i która może się dziś już domagać poprawy swego bytu bez narażania na szwank interesów Państwa.

Roman Kordys.

**N** zawiadamia, że ponad znany miesięczny program dana będzie 11 maja br. (czwartek) o godz. 3:30 popoł. w Teatrze Wielkim komedia **Baluckiego** p. t.

## Grube Ryby

**Z** z łaskawym współudziałem naszego znakomitego gościa, czcigodnego Mieczysława **Frenkla**.

**A** Bilety sprzedaje Biuro **NUZY** ulica Jagiellońska 7.

## Komunikat.

W dniu 15 maja o godz 10 rano w lokalu Izby **Rekolekcyjnej** we Lwowie na placu Strzeleckim, odbędzie się

## Przetarg usny

następujących przedmiotów sprzedawanych przez Ekspozyturę „Demat” we Lwowie, ogłoszonych w Nr. 30-tym „Demobilu” a mianowicie:

- 1) 88 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych znajdujących się w hangarach na Lotnisku we Lwowie.
- 2) 28 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych oraz 9 sztuk motocykli, znajdujących się w Jarosławu.
- 3) 70 sztuk wozów i omnibusów francuskich.
- 4) lokomobili i dwu pras do siana we Lwowie przy ul. Gródeckiej 26. n1990
- 5) Wózków jutowych i papierowych w Jarosławiu.
- 6) Szmat w Stanisławowie.

**Kaucja dla wstępujących na salę licytacyjną Mkp. 100.000.**

Blizszych wyjaśnień udziela Biuro Ekspozytury „Demat” przy ul. Wałowej 9.

**Kierownictwo Ekspozytury „Demat”, we Lwowie.**

## Ustawa emerytalna w praktyce.

Sejm Rzeczypospolitej, chcąc choć trochę poprawić dolę zgłodniałej rzeszy tych biedaków, którzy stawali żywo w służbie publicznej a na starość stanęli u wrót nędzy skutkiem drożyzny powojennej, uchwalili ustawę o zaopatrzeniu emerytów, wdów i sierót po funkcjonariuszach państwowych z lipca r. 1921, wprowadzoną w życie z dniem 1. października tegoż roku.

Taką była niewątpliwie szlachetna myśl twórców tej ustawy. Inteligentna i humanitarna biurokracja potrafiła jednak uczynić z niej bicz, plagę, narzędzie pogrzebienia, nie tylko dokuczliwe, ale wprost godzące w egzystencję wielu jednostek. A dokazała tej niełatwej sztuki następującym sposobem:

Art. 20 rzezzonej ustawy zawiera słuszne zresztą postanowienie, że jeśli kto obok emerytury uzyskał płatną posadę w służbie rządowej lub autonomicznej, to suma jego dochodów z obu źródeł nie może przewyższać tego, co by wedle norm dzisiejszych pobierał na dawnym stanowisku, zajmowanym bezpośrednio przed spensjonowaniem. Wielu emerytów, którym jeszcze zostało trochę zdrowia i świeżości umysłu pomaga sobie szukając zajęcia bądź w instytucjach prywatnych, bądź w urzędach. Dla kontroli więc otrzymuje władza skarbową od urzędów wykazy tych emerytów, których one u siebie zatrudniają. Cóż tedy robi się, gdy zajdzie podobny wypadek?

Pomyślcie zapewne: przeprowadza się naprzód dokładne rozliczenie i na podstawie zebranego wyniku mówi się owemu „delikwentowi“: oto masz z ubocznego zarobku tyle, emerytura twoja wynosi tyle, co czyni razem sumę taką a taką. Gdybyś zostawał w czynnej służbie na twej ostatniej posadzie, miałbyś płacę zasadniczą taką, dodatki różnych kategorii takie, razem tyle a tyle. Różnica wynosi taką a taką kwotę, o którą twoja emerytura czasowo obniżona być musi. A gdy pobrałeś już taką a taką nadwyżkę, masz ją zwrócić. Ponieważ zaś dożadne ściąganie takiej sumy mogłoby cię zniszczyć, rozłożymy ci ją na takie a takie raty miesięczne. A może masz co do powiedzenia przeciw temu obliczeniu?...

Nic z tego. Któżby sobie robił tyle ceremonii! Po prostu... zamyka mu się pobory emerytalne od najbliższego terminu, a potem — potem kiedys będziemy obliczali czy i jaka dyferencja wypadnie do zwrotu Skarbowi Państwa. Jeśli się okaże, że jej wcale nie ma, to w swoim czasie zarządzi się napowrót wypłatę.

O tem nie zawiadamia się wcale „delikwenta“ — przychodzi nowy miesiąc, mija kilka, kilkanaście dni, asygnaty niema, Delikwent zaczyna się niepokoić, coraz dotkliwiej odczuwać niespodzianą lukę w chudym budżecie, wreszcie puszcza się na wędrowkę po nieskończone długim kurjatarzu gmachu przy placu św. Ducha i dowiadyuje się w końcu, że jego emerytura zamknięta i pozostanie w tem zamknięciu aż do wyjaśnienia. A kiedyż to się wyjaśni?... Ha! niewiadomo — może za parę tygodni, może miesiące. Nawal pracy, siły za szczytę... a nieraz nieszczęsny solicytant spotka się z uwagą, że sam jest sprawcą swego kłopotu przez jakieś zaniedbanie, chociaż jakoś trudno mu pojąć w czem leży ta jego wina.

Godzi się przecież pamiętać, że nagły ubytek kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy marek nikomu, chociażby średnio zasobnemu, obojętnym być nie może. A cóż dopiero powiedzieć o tym głodomorze, który licząc na poprawę bytu, zapewnioną przez nową ustawę, już porzucił swe uboczne zajęcia i dziś żyje z samej tylko emerytury. Wszak takie doraźne zam-

knięcie poborów czyni go niedzierzem, wszak on niema może jutro co włożyć do ust sobie i rodzinie, wesał: to może go popchnąć do kroków rozpaczliwych! Czy o tem nie pomyślał żaden z panów wydających i podpisujących podobne dekrety?... Doprawdy, brak dość dosadnego wyrazu na napiętnowanie takich praktyk! Nazwać je brutalnymi, bezdusznymi, barbarzyńskimi, dzikimi, — to wszystko za mało. I zapytać trzeba: czy p. Naczelnik Izby Skarbowej wie o tem co się dzieje, czy nie uzna za stosowne swym podwładnym zalecić jakiś bardziej cywilizowany i ludzki sposób chronienia interesów Skarbu Państwa przed minimalną szkodą. — Czy stowarzyszenie emerytów nie zajmie się tą sprawą i nie znajdzie skutecznych sposobów ratunku dla swych członków?....

## Jeszcze Torquemada z Thalerhofu

Od jednego z kuracjuszy Thalerhofskich otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Rewelacje co do roli hańbiącej, jaką odegrał w Thalerhofie adwokat kołomyjski dr. Iwan Hankiewicz (zięć Kostia Lewickiego), są nieścisłe. Dr. Hankiewicz nie miał szarży oficerskiej, ani też w ogóle nie pełnił służby wojskowej. Walkę z bronią za niezawisłą Ukrainą wolał pozostawić innym, jak przystało na prawowitego przewodniczącego, oszczędzającego swe drogocenne życie dla dobra umiłowanego narodu. Natomiast w obozie zajmował on stanowisko wyjątkowe, wprost uprzywilejowane, jako delegat i mąż zaufania ukr. klubu poselskiego. Mianowicie gdy ten klub zaczął się skarżyć, że w obozach koncentracyjnych znaleźli się także najwerniejsi Tyrolczycy wschodu — gdzie drwa rąbią, tam padają trzaski — rząd austriacki powołał zyczeniem klubu powołali do życia specjalne komisje tzw. Untersuchungs-commissionen fuer Internierte, których zadaniem było oddzielić owieczki zdrowe od parszywych. W Thalerhofie urzędowała taka komisja pod przewodnictwem namiestnika styryjskiego przy współudziale urzędników politycznych i policyjnych z Galicji i Bukowiny, oraz dra Hankiewicza, jako męża zaufania klubu i informatora co do konduity politycznej każdego internowanego. Instrukcje dla niego przychodziły z Wiednia od klubu, który otrzymywał od komendy obozu spisy internowanych i w tych spisach umieszczał swoje uwagi co do każdego internowanego, jak „swój“, „podejrzany“, „niebezpieczny“ i „mocno niebezpieczny“. Według tej klasyfikacji zapadało na komisji orzeczenie, czy dany osobnik ma być odesłany do domu lub konfinowany, a „niebezpiecznych“, tem bardziej „mocno niebezpiecznych“ spotykał zasłużony los. Zdolni pod broń byli wysyłani na front na pozycje najbardziej zagrożone, inni zaś przechodzili w obozach katusze, gdzie pióra Dantego i pedzła Wereszczagina. Opis tego piekła udało się w swoim czasie przesłać do Włoch, gdzie został opublikowany i tą drogą doszedł do wiadomości rządu rosyjskiego, który zagroził represjami podobnymi wobec jeńców austriackich i niemieckich i to dopiero położyło kres niebywałemu w dziejach i w sposób wprost nieprawdopodobny wyrafinowanemu barbarzyństwu.

Do takiego to dzieła przykładał rękę dr. Hankiewicz, nie zapominając przy tem o własnej kieszeni. Dla palestry kołomyjskiej, mającej z powrotem w swem gronie dr. Hankiewicza, zaszczyt niebywały.

## Jubileusz „Sztuki“.

Kraków 7 maja.

(Korespondencja własna)

W niedzielę 7-go maja została otwarta w Krakowie, w lokalu Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych, uroczystą przemową hr. Mycielskiego, jubileuszową wystawę Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“. Obchód dwudziestopięcioletnia tego Towarzystwa wykracza daleko poza znaczenie lokalnego święta krakowskiego, gdyż — jak każdemu, zajmującemu się twórczością artystyczną wiadomo — „Sztuka“ odegrała w rozwoju malarstwa i rzeźby polskiej pierwszorzędą rolę i wycisnęła swoje indywidualne piętno na całej dobie pomatejkowskiej.

W dziale retrospektywnym wystawy umieszczono dzieła wielkich założycieli „Sztuki“, których nazwiska złotymi głoskami zapisane są w dziejach malarstwa polskiego: Chełmońskiego, Stanisławskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Fałata i Axentowicza.

W dziale sztuki współczesnej, prócz nowych prac żyjących założycieli Towarzystwa, wystawiono dzieła Boznańskiej, Dunikowskiego, Dębickiego, Frycza, Filipkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Kędzierskiego, Laszczki, Hoffmana, Podgórskiego, Pińkowskiego, Polczarskiego, Pugeta, Lentza, Sichulskiego, Trojanowskiego i Weissa.

W najbliższych dniach zamieścimy obszerną ocenę tej wystawy, pióra Dra Władysława Kozickiego, który, jako zaproszony przez Zarząd „Sztuki“ referent artystyczny naszego pisma specjalnie w tym celu jeździł do Krakowa.

## DYREKcja

## Polskiego Biura podróży „ORBIS“

Włódz, ul. Jagiellońska 20/22 (Mezanin)

zawiadamia, że Zarząd Zdrojowiska

## PISZCZANY W CZECHOSŁOWACJI

światowej sławy gorące kąpiele mułowe i siarczane leczące po jagrę, góście, reumatyzm i podobne cierpienia, udziela dla gości z Polski 1923

— bardzo znacznych zniżek —

Informacji co do cen, udogodnień i t. d. jak również informacji co do zastosowania muł leczniczego w leczeniu chorobom udziela „ORBIS“ codziennie od godziny 9—14 przedpołudniem.

LUCIUS ANNAEUS SENECA

2)

## „Udymienie“ cesarza Claudiusa

(tłum. z łaciny Ignacy Wieniewski).

— A ja — rzecze Clotho — chciałam właśnie, słowo daję, zostawić mu jeszcze odrobinę czasu, ażeby darował prawo obywatelstwa tej drobnej garstce, która go jeszcze niema (bo trzeba wiedzieć, że Claudius postanowił sobie zobaczyć wszystkich Greków, Galów, Hiszpan i Brytańczyków w togach rzymskich); — lecz skoro ułożono, że niektórzy cudzoziemcy mają pozostać dla prokreacji, i skoro taki jest twój rozkaz, niech będzie.

Tu Clotho otworzyła swą szkatułkę i wyjęła z niej trzy wrzeciona. Jedno było Augurinowe, drugie Baby, a trzecie Claudiusa.

— Tym trzem — rzekła Parka — każę umrzeć w przeciągu jednego roku w krótkich odstępach czasu; Claudiusa samego nie puszcze. Nie, wypadła bowiem, żeby on, który w orszaku miał tyle tysięcy ludzi przed sobą, za sobą i dokoła siebie, ujrzał się nagło osamotnionym i opuszczonym przez wszystkich. To też będzie zadowolony, że ma takich tymczasowych dworzan.

Rzecz tak i na ohydny dzień zwijając przedziwo wrzecionie,

Nic głupiego żywota i rządu zrywa cesarza;  
Lachesis zaś, jej siostra, przepaska włos uwieńczywszy,  
Strojąc w laur apolliniński kędziory bujne i ozoło,  
Białą wywłoka osnowę z śnieżnego rusa<sup>1)</sup>, ażeby

1) Lachesis przedzie nic żywota Nerona, następcy Claudiusa.

Na wrzecionie ją szczęsną kierować ręką; i patrzcie:  
Pod palcami Lachezy przemienia się barwa przedziwa!  
Dziwią się siostry, jak w kruszec przechodzi wełna

[szlachetny,

Wraz zaś z niemi piękniemi i czasy złote się snują.  
Tak to Parki bez miary szczęśliwą przedą osnowę,  
Rośnie im w rękach robota, cieszą się runem rozko-

[sznem;

Praca mknie naprzód, jak sama ze siebie, bez żadnych

[wysiłków:

Z wirującego wrzeciona mięciuchne się zsrwa przę-

[dziwo;

Wnet zwyciężone są lata Nestora i wiek Tithonowy<sup>2)</sup>.  
Szczęściem, to w lutnię uderza wesoło, to wełnę podaje;  
Słowem, umiła czas prządkom zajętem, ich trud oszu-

[kując.

I gdy tak grę wychwalała na lutni i pieśni braterskie,  
Dłonie uprzedły już więcej, niż zwykle, a zbożna

[robota

Wiek przeciętny człowieka przekracza. „Hej dalej-że,

[Parki —

Feh rzecze — niechaj zwycięży żywota czas śmier-

[telnego

Ten, co tak bardzo jest do mnie podobny urodna do-

[stacia,

Nie ustępując mi w grze ni w głosu piękności. Nagrodę  
Szczęścia latami nam erę ucisku; przywróci rząd

[dnawa.

Jako ta jaśń poranna, co gwiazdy mknące rozprasza,  
Albo jak Gwiazda wieczorna, wschodząca wśród siostr,

[co wracają,

Zjawia się Febus i śpiewem zabawia i przyszłym ucie-

[szon

<sup>2)</sup> Tithon, mąż Jutrzenki, znany wraz z Nestorem przysłówkowo ze swych Maratonowych biał.

Jako słońce, co okiem promiennem na świat pozierając,  
Rydwan swój wytacza i puszcza w drogę od szranek,  
Gdy purpurowa Jutrzenka już z mroków dzień wyła-

[niła:

Tak nowy Cesarz się zjawia i takim Rzym ujrzy

[Nerona.

Na jego świetnem obliczu blask płonie, ale bez pychy,  
Zaś na szyję foremną spadają fale kędziorów.“

Tak mówił Apollo. A Lachesis, która sama sprzyjała temu najurodzajszemu z ludzi, nie pożalowała przedziwa i obdarzyła od siebie Nerona wielu latami życia. Zaś co do Claudiusa uchwalono jednogłośnie „wśród ogólnej uciechy i aplauzu wyrzucić go z domu“, jak powiada Euripides. Tak tedy cesarz wyzionął ducha i zakończył tak zwane życie. Umarł zaś przysłuchując się popisom aktorów komicznych (teraz już wiecie, że ja nie bez przyczyny się ich obawiam). I po dość ruzgłośnym szmerze, jaki wyszedł z tej strony, którego najłatwiej dobywał się głos onemu jakakolwiek, usłyszeli ludzie z jego ust słowa, które były ostatnimi:

— Biada mi, zdaje mi się, że się ze... lem!

Czy mu się to naprawdę przydarzyło, nie wiem; pewnie w śstocie zrobił to, co powiedział...

Z tego, co się później działo na ziemi, zbyt czułym jest chyba zdawać sprawę. Są to bowiem rzeczy doskonale wami znane i niema obawy, by wypadły z waszej pamięci te wszystkie objawy powszechnej radości: szczęścia swojego mił przecież nie zapomina...

Natomiast posłuchajcie, co się stało w niebie. Przyrzekam, że opowiadanie nie rozłączy się ani na chwilę z prawdą.

C. d. n.

PROF. IGN. CHRZANOWSKI.

## Konstytucja 3 maja a polska poezja romantyczna.

I.

Odczyt publiczny, wygłoszony dnia 2 maja we Lwowie na uroczystym obchodzie rocznicy Ustawy Majowej.

„Ostatnią wolą konającej ojczyzny” nazwał Konstytucję 3 maja Kollataj. Mickiewicz wyraził myśl tę samą, mówiąc, że Konstytucja jest „prawem żywym, zakorzenionem w przeszłości, mającem się rozwinąć w przyszłość”; albowiem „to prawo nie wypadło z gło. wy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy; nie ozerni się tylko na papierze, ale żyje dotąd w pamięci, w życzeniach pokoleń”. Jakież to życzenia? Odpowiada Mickiewicz: „wojna ze wszystkimi cieniężycielami Polski”, „propaganda wolności”, dająca „się czuć w duchu Konstytucji”, i „pełność praw obywatelskich” dla wszystkich warstw narodu.

Dzisiaj te trzy życzenia bądź już się spełniły, bądź się spełniają i spełniać będą. Pomimo to do dziś dnia nie straciła swojej mądrości rada Mickiewicza: „Skoro wypadki wezwą do działania naród polski, komu Opatrzność pozwoli mieć wpływ na losy jego, niech ten szczęśliwy człowiek zajrzy jeszcze w Konstytucję 3 maja: może w niej więcej niż my wyczyta”.

Rzeczywiście, w Konstytucji 3 maja właśnie dlatego, że jest „prawem żywym”, które „wyjęte było z serca wielkiej masy”, — wyczytać może dużo nie tylko prawodawca i mąż stanu, któremu dano mieć wpływ bezpośredni na losy narodu, i nie tylko uczonego historyk, ale każdy wogóle myślący człowiek, a zwłaszcza każdy myślący Polak, o ile mu tylko leżą na sercu problemy narodowe. Wojno więc i historykowi literatury czytać w Konstytucji 3 maja i powiedzieć, co w niej wyczytał.

Mówi Mickiewicz, że Konstytucja miała się rozwinąć w przyszłość. Kto ją rozwinął? Kto spełnił „ostatnią wolę konającej ojczyzny”? Historyk literatury odpowie na to pytanie: poezja poroźbirowa, wielka poezja polska epoki romantyzmu. Sądono tę poezję różnie i z różnych stanowisk, a to w zależności nie tylko od osobistych poglądów i upodobań, oraz programów partyjnych, ale także od ogólnej atmosfery duchowej, jaką wytwarzały różne wypadki historyczne: dosyć przypomnieć te gromy i pioruny, które mijały na poezję romantyczną po roku 63, albo — później — tę surową krytykę niektórych ideałów romantycznych, którą Wyspiański włożył w usta swego Konrada.

Na jedno zgadzali się i zgadzają wszyscy: epoka romantyzmu wydała u nas poetów wielkich, mogących się mierzyć z największymi poetami świata; a jeżeli tak, to zgódźmy się także na to, że polska poezja romantyczna dokonała — na polu kultury idealnej — tego właśnie, czego pragnęła dokonać — na polu politycznym — Konstytucja 3 maja, to znaczy, mówiąc jej słowami, postawiła „ojczyznę naszą” na stopniu, mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać jej konfederację”.

Ale mniejsza o to. Idzie nam tutaj nie o piękno naszej poezji romantycznej, tylko o te pierwiastki jej treści, o te jej idee, które w niej dominują, a które są jednocześnie naczelnymi idejami Konstytucji 3 maja.

II.

„Egzystencja polityczna”, „niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu”, — oto cele, które przyświecały twórcom Konstytucji. Nie dopięli ich, nie ocalili egzystencji politycznej narodu. A wówczas, wbrew rzeczywistości, wbrew temu, że Polska zginęła, rozległo się hasło „jeszcze Polska nie zginęła”, — gdzie? w poezji, w pieśni, która (jeżeli to prawda, że istota romantyzmu streszcza się w słowach: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko”) jest pierwszym utworem naszej poezji romantycznej. Na mapie Wybicki nie widział już Polski, widział ją zało — taką samą, jak była, — w swoim sercu i wierzył, że niepodległość odzyska, że „co nam obca moc wydarła, szablą odbijemy”. I ta wiara romantyczna, że „zapal tworzy cud”, raz po raz dzwienią w naszej poezji patriotycznej, — w pieśniach i pobudkach wojennych nie tylko 31, ale i 63 roku.

Koń i ramię — o! nie kłamię  
 Nawet pułki diabłów złamię!

Najprzód Rusi łeb paść musi:  
 A jak nad nim kruk zakraka,  
 Nie zabawiem —  
 I oprawiem

Naszą lanca i Prusaka:  
 Hej, Prusaka niehoraka  
 Słabiej Włochów flisaka!

Czy już basta? dzierwo Piasta!  
 O, nie basta! A dukaty  
 Za dzierzawę  
 I za strawę,  
 Za Wieliczkę i Karpaty!  
 Dalej, zuchy, Szwabom baty,  
 A kraj stanie po Karpaty!

Tak śpiewali ulami pod Wawrem — w Pieśniach Janusza. A Romanowski, którego jasna, czysta, rycerska dusza tęskniła do czynu zbrojnego, wołał w przeddzień jego wybuchu:

Ty nam, Święta, żyj po wieków wiek,  
 Od mórz dawnych aż do dawnych rzek!  
 Z drogi, cary! zbiry, precz!  
 Z polskim ludem Bóg i miecz,  
 Bóg nad nami  
 Z piorunami,  
 Z drogi, cary! zbiry, precz!

A kiedy powstanie styczniowe skończyło się klęską, kiedy „na ziemi mogił dogasły ogień”, to i wtedy jeszcze „ostatni romantyk” polski, Kornel Ujejski, upominał matkę-Polkę, by nie płakała „na trupie syna”, albowiem,

Choć z niego proch już i gлина,  
 Gdy przyjdzie pora,  
 Jutro, jak wczora,  
 Proch na proch weźmiem, glinę na ołów —  
 Pożary wstaną z popiołów!

Czy ci romantycy, którzy rozbudzali w narodzie wiarę, że odzyskać niepodległość może i powinien z bronią w rękę, i pobudzali go do krwawych ofiar, i ci, którzy mu wyrzucali gorzko, że w Polsce „zawsze pa duiach nieszczęśliwych zostaje smutne półryczy — żywych”, — dobrze mu się przysłużyli? Odpowiedź zależy, naturalnie, od odpowiedzi na pytanie inne, które tak często i tak ciężko męczyło i dręczyło sumienia, serca i umysły historyków, publicystów i wogóle wszystkich czujących i myślących ludzi w Polsce: czy nasze zbrojne powstania były tylko konieczne, czy też i potrzebne? czy przyniosły nam więcej pożytku, czy szkody?

W odpowiedziach nie było, niema i — dopóki się socjologia nie stanie nauką ścisłą — nie będzie zgody; prawdopodobnie wszystkie dotychczasowe sądy o zbrojnych powstaniach, jak wogóle o całej naszej historii poroźbirowej, ulegną — teraz, kiedy znowu mamy własne państwo — gruntownej rewizji. Nie przesadzając, jak ona wypadnie, jedno wolno twierdzić napewno: naczelnym ideałem polskiej poezji romantycznej była „egzystencja polityczna”, „niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu”, którą mu pragnęła dać Konstytucja 3 maja. Ideal ten tkwił głęboko w sercach naszych romantyków, to też przyświecał ich wizjom poetyckim i odgrywał ogromnie ważną rolę w ich kształtowaniu.

I czy mogło być inaczej? Przecie „gdzie skarb twój, tam i serce twoje”: przecie Mickiewicz w stepach akermankich tak ucho nateżał ciekawie, że słyszałby głos z Litwy: Słowackiemu smutkiem ściśnieło się serce, kiedy na morzu Śródziemnym zobaczył hociany, bo je znał kiedyś na polskim utorze; Krasński dał swemu Grekowi, kiedy się obudził ze snu wieków, serce polskie i chrześcijańskie i kazał mu iść na północ.

## Z muzyki.

Koncert Egonu Petriego, jednego z najznakomitszych pianistów współczesnych, odbędzie się w środę 10. bm. Artysta wykona wielki program złożony z arcydzieł, Bacha, Busoniego, Beethovena i Chopina.

„Stworzenie świata”, oratorium w 3 częściach Józefa Haydna, jedno z najpiękniejszych arcydzieł muzyki, wykonane zostanie staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyktando Dr. Adama Soltysa we czwartek 11. bm. Wykonawcami wspaniałej kompozycji będą soliści Drexler-Pastawska, Stefan Frischowa, Michał Prawdzic, Herman Horner i Juliusz Masłowski, orkiestra i chóry mieszane Konserwatorium z udziałem chóru i orkiestry Teatru miejskiego. W koncercie bierzże udział około 200 osób.

Ostatnie Nowości na kostjmy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poeica  
 FIRMA **Antoni Uwiera**  
 Lwów — ulica Halicka 10 n1793

Penjonat „POLONIA” Batorego 34, pokoje z całym wyposażeniem. n936

**KRYNICA** Dr. Józef Jasieński  
 Dyr. rząd. Zakł. wodoleczn. jak zwykle od 15 maja. n1972

Zam. st. wieńca na trumnę s. p. Herminy Skibińskiej złożyła rodzina Isakowiczów na zakład naukowy im. Dr. J. Torosiewicza na ręce Dyrektora zakładu 3000 Mk. n1988

## Hold Lwowa Uniwersytetowi w Padwie.

Dnia 15 maja br. mija właśnie 700 lat od założenia uniwersytetu padewskiego, najstarszego i najgłębszego naukowo w świecie. Padwa przygotowała się do tej rocznicy już od szeregu miesięcy i cały szereg delegacji wszystkich uniwersytetów i szkół wyższych zgłosił swój przyjazd. Dla Polski uroczystość Akademii padewskiej jest czemś więcej niż zwykły jubileusz Z Uniwersytetem Padewskim złączoną jest bowiem nasza kultura wieku złotego i czasów następných. Tam zabłysł genjusz Kopernika, tam zaświtały gwiazdy Pantheonu naszego, aby pełnem światłem zajaśnieć na niebie polskiem.

Z Alma Mater padewska związane są przecież nazwiska Kochanowskiego z Czarnokasu, pieśniarza Janickiego, Karnkowskiego, Kromera, Zamojskiego, Michłowity, Hozjusza, Orzechowskiego, Strusia i tylu innych. Na zaproszenie Padwy, rozesłane wszystkim uniwersytetom naszym odpowie Polska godnie i dostojnie. Lwów nie tylko, że nie pozostał w tyle, lecz nawet będzie przodował miastom Polski. Senat uniwersytetu naszego wysłał jako dar jubileuszowy „Boską Komedję” Dantego w przekładzie prof. E. Potębowicza w wydaniu wytwornem, oprawnem w białą skórę z ręcznymi złoceniami o dawnym składzie ozdobek w stylu renesansu. Całą ozdobę oprawy stanowi dedykacja łacińska i nowa pieczęć uniwersytetu lwowskiego według projektu R. Mękickiego w złotym wyścisku. Oprawę wykonano w pracowni introligatorskiej Aleks. Semkowicza.

Jeszcze okazalej przedstawia się dar Politechniki lwowskiej. Jest nim adres dużego formatu wykonany przez znanego już z licznych prac w tym zakresie artysty. Rndolfa Mękickiego wicekustosza Muzeum Sobieskiego. Na pierwszej stronie adresu wśród okazałego ornamentu polichromowanego widnieje orzeł polski, heraldycznie wierny i widok gmachu techniki w akwareli; poniżej godła techniczne. Wewnątrz obramienia unieszczonego jest tekst polski i łaciński pisany gotykiem polskim 16-go w. i dwa piękne inicjały.

Koniec tekstu zamykają podpisy rektora Hubera, dziekanów i profesorów techniki. Całość wypadła bez zarzutu, przypomina średniowieczne iluminowane rękopisy i każe podziwiać dorównującą tymże starannością i cierpliwością w wykonaniu.

## Wystawa książek w Florencji.

Wczoraj nastąpiło tu uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy książek. Otwarcia dokonał stryj króla włoskiego ks. Genui. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w pałacu Vecchio. Po przemówieniu syndyka miasta i ministra oświaty, przemawiali przedstawiciele państw, a mianowicie Francji i Niemiec oraz w imieniu Polski minister Targowski. Następnie udał się komitet w 80 samochodach na miejsce wystawy, wspaniale udekorowanymi ulicami wśród szpalerów publiczności.

Własne sale wystawowe posiada tylko 7 państw, a mianowicie: Anglja, Francja, Włochy, Polska, Niemcy, Rosja i Hiszpanja. Inne kraje, a wśród nich i Ameryka, zajęły salę wspólną. Wystawę przedstawia się imponująco. Z pośród wystawców zagranicznych, wiele zgodnej opinii, wysunęły się na pierwszy plan Francja i Polska.

Sala polska bogato ozdobiona bilami ludowymi oraz charakterystyczną grafiką Stryjeńskiej i Skoczylasa, daje harmonijną całość, dająca widzowi pojęcie o całokształcie polskich wydawnictw wytwornych. Doskonale rozmieszczenie ekspozycji w sali polskiej spotkało się z ogólnym uznaniem. Wystawcy zagraniczni składali organizatorowi dzięków polskiego. Fryczowi, gorące powinszowania. Należy zaznaczyć, iż z pośród wszystkich dostawców tylko Polska miała w dniu otwarcia wystawy gotowy katalog. Książę Genui spędził w sali polskiej dłuższą chwilę, wypytując ministra Targowskiego oraz Frycza o stosunki wydawnicze w Polsce.

Dział francuski urządzony jest z niezwykłym smakiem i przedstawia się bardzo poważnie. Sala rosyjska, zawieszona czerwoną kotarą, jest jeszcze zupełnie nieurządzona, a ekspozycje, przeznaczone dla okazania publiczności, leżą jeszcze w pakach.

Na uroczystości otwarcia wystawy wygłosił minister Targowski następujące przemówienie:

Polska zaproszona do uczestnictwa w międzynarodowej wystawie książki we Florencji, przyjęła to zaproszenie z wielką radością. Życie intelektualne w Polsce, zachowując charakter wybitnie narodowy, było jednak w ciągu wielu wieków ściśle związane z kulturą łacińską.

Przybywszy dziś tutaj, aby uczestniczyć w międzynarodowej wystawie książki, pragnie Polska nie tylko wskrzesić dawne tradycje, lecz jednocześnie zaświadczyć, iż należy stale do kultury łacińskiej, przyjętej za podstawę rozwoju polskiego intelektu narodowego.

W tej świetnej manifestacji intelektualnej, symbolizującej po nieszczęściach wojny powrót zaufania wzajemnego między narodami, uczestniczy Polska, nie mając na celu zysków materialnych. Przynosząc tu najwybitniejsze wytwory swej pracy intelektualnej, składa Polska dzisiaj hold starej kulturze łacińskiej. (PAT.)

## Tragiczny wypadek na Wołyniu.

We wsi Jankowcach nad Horyniem, w powiecie krzemienieckim, zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł rotm. Piotr Ziembicki, oficer-osadnik, wielce zasłużony organizator osad wojskowych 12 dyw. piech. na Wołyniu.

Przyjechał do niego z sąsiedniej osady podpor. Juliusz Zabokrzycki i pokazywał rotm. Ziembickiemu swój rewolwer, który wypalił raniąc ciężko rotmistrza. Złożono bezwzględnie ciężko rannego na wozie i zaledwie ruszono w kierunku Krzemienca, aby zasłęgnąć pomocy u tamtejszych lekarzy, rotm. Ziembicki wyzionął ducha.

W zmarłym tak tragicznie oficerze, który wśród osadników oficerów i żołnierzy na Wołyniu zażywał nadzwyczajnej sympatii, traci osadnictwo wojskowe na kresach pierwszorzędną siłę twórczą. Sp. Piotr Ziembicki, zwany w szeregach „Kozakiem” — służył najpierw w grupie kozaków dońskich w chwili wybuchu wojny, później jednak przeszedł do armii polskiej i odbył kampanię bolszewicką, w której odznaczył się brawurą odwagą tak, iż niemal legendy o niej krążyły.

Odznaczony krzyżem „Virtuti Militari” i „Krzyżem Walecznych” otrzymał przydział w Jankowcach koło Horynki i stał się niebawem duszą osadnictwa kresowego tworząc ze swego gospodarstwa wzorowy typ stacji żołnierskiej. Niesłychanie odważny, serdeczny druh osiadłych nad Horyniem oficerów i żołnierzy, niezrównany strzelec i jeździec, a przede wszystkim siłami gorący Polak, którego nie zdołała wynarodowić atmosfera rosyjska, wśród której przepędził młodość swoją — pozostawia sp. rotm. Ziembicki żal głęboki u tych wszystkich, którym przyszło zetknąć się z „Kozakiem”. Osiedlwszy się na kresach wołyńskich wysunął się niebawem na czoło całej organizacji osadniczej i wśród nieprzyjaznych nieraz prądów, które z rozmaitych, zdziwienie czasem budzących, pobudek były w poważną, kresową robotę — zachował zawsze godność polskiego oficera i uczciwość prawego człowieka. Zwłok sp. rotm. Ziembickiego złożono na krzemienieckim cmentarzu. Cześć Jego pamięci!

## Z SALI SĄDOWEJ.

### „Trzynastka”.

Ogólny upadek moralności, spowodowany długoletnią wojną a z drugiej strony zgubny wpływ kinoteatrów, które prześcigają się w sensacyjnościach, w apoteozowaniu rozmaitych zbrodni i zbrodniarzy, oto przyczyny tworzenia się rozmaitych band rabusiów, grasujących w naszym kraju. Typowym przykładem takiej szkoły kłmowej jest banda rabusiów młodocianych, która wczoraj stanęła przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadli: 18-letni Roman Hładki, gr.-kat., zamieszkały w Przemyślu przy rodzicach, Tadeusz Łoputa, 18-letni uczeń szkoły handlowej i Alojzy Maszer recte Kwasiński, 23-letni funkcjonariusz sądu wojskowego w Przemyślu, stworzyli bandę rabusiów pod nazwą „trzynastka”. Instrukcję dla tej bandy opracował Maszer. Każdy członek bandy otrzymał numer. Hładki „Nr. 1”, Łoputa „Nr. 3”, a Maszer jako herszt „Nr. 13”, uzbrojenie ich tworzył rewolwer, bokserek, sztaba żelazna i sznur do wiązania ofiar. Członkowie bandy zobowiązani byli do posłuszeństwa pod groźbą utraty życia z rąk innych kolegów. Szajka zawiązana w połowie grudnia ub. r. w Przemyślu miała wykonać pierwszy rabunek we Lwowie dnia 17. grudnia a ofiarą jego miał paść znany Maszerowi Tadeusz Zawadzki, zamieszkały na ul. Kurkowej l. 10. I rzeczywiście w dniu tym przyjechała do Lwowa zająca trójka o godz. 6.30 wieczorem. Hładki i Łoputa weszli do niezamkniętego mieszkania Zawadzkiego, którego według planu mieli uderzeniem sztaby ubezwładnić i związać, za chwilę zaś miał wejść Maszer, uspić ofiarę chloroformem i obrabować. Rabusie wszedłszy do mieszkania, nie wiedzieli od czego zacząć. Choć ofiara leżała na łóżku a w mieszkaniu było ciemno, rabusie nie korzystali ze sposobności, zaczęli opowiadać o liście od jakiejś Heli, wreszcie gdy Zawadzki zaczął się czegoś domyślać, Łoputa ugodził go sztabą w głowę. Skutek był ten, że Zawadzki narobił krzyku, zbiegli się sąsiedzi i Hładki wpadł w ręce policjanta. Łoputę aresztowano na dworcu a „13” w Przemyślu. Wobec tego spóźnił na nocnym dalsze rabunki, planowane na jakieś dwie startuszki i na klasztor Reformatorem w Przemyślu.

Rozprawę prowadził r. Dworzak, oskarżał prok. Ogonowski.

Oskarżeni tłumaczyli się tem, że nie mogli oprzeć się wpływowi Maszera, nie chcieli rabować tylko kraść. Po przesłuchaniu kilku świadków, rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

## Tydzień: „Polskiego Białego Krzyża”

4—11 czerwca b. r. 1925

## Examina prywatne w Akademii handlowej

odbędą się 2 i 26 czerwca br. Podania o dopuszczenie należy wnieść do Dyrekcji najdalej do 20 maja br. z wyraźnym zaznaczeniem wybranego terminu.

n1956

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 maja.

### TEATR WIELKI.

We wtorek „Zamarte oczy” dramat muzyczny w 1 akcie d'Alberta.

### TEATR MAŁY.

We wtorek „Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego, gościnnie występ M. Frenkla.

### TEATR NOWOŚCI.

We wtorek 9 maja o g. 7.30 „Szał miłości”.

Apollo. „Zaginiony”, dramat w 6 aktach z Mią May w roli głównej.

### Biuro Koncertowe M. Tuerka

Środa 10 maja: Egon PETRI, pianista

Czwartek 11 maja: „Stworzenie świata” oratorium w 3 częściach. 1926

— Mieczysław Frenkel pozostaje we Lwowie. Dyrekcja Teatrów miejskich udało się po telegraficznym porozumieniu z Warszawą pozyskać znakomitego artystę Mieczysława Frenkla na kilka jeszcze występów. Frenkel pozostanie u nas do piątku włącznie. W dniu tym odbędzie się pożegnalne przedstawienie. Wszystkie dotychczasowe występy Frenkla cieszyły się ogromnym powodzeniem. Każdym razem tłumy publiczności odchodziły od Kasy. Wiadomość tę więc powitają szerokie rzesze Lwowian z radością tem bardziej, że nie wszyscy mieli sposobność podziwiania genialnej gry naszego gościa.

— Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. W środę dnia 10. maja br. o godzinie 6. wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt p. prof. Dra Stefana Pawlika pod t. „Kwestja robotnicza na wsi a nowe sposoby wynagradzania robotników wiejskich”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Sekcja kobieca Zw. Lud.-Nar. urządza we wtorek dnia 9. maja o g. 6 wiecz. pogadankę towarzyską. Ul. Pańska 11, I. p.

— Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Lwowski. Zebranie członków i uczestników Oddziału odbędzie się w środę 10. bm., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Gospodarskiego, Kopernika 20. Na porządku dziennym: 1) Otwarcie sezonu turystycznego. 2) Odczyt Dr. R. Korzyssy pt. „Wycieczki w Dolomitach” z obrazami świetlnymi. — Goście mile widziani.

— Z Tow. Dziennikarzy Polskich. Posiedzenie Wydziału Tow. odbędzie się we środę, 10. bm., w sali Kasy i Koła lit.-art. o godz. 5 popołudniu.

— Ustna egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym w następujących terminach: 22. maja: na rusk. kurs. kod. we Lwowie i w przyw. żeń. w Stanisławowie. 23. maja: w państw. żeń. we Lwowie. 29. maja: w państw. m. w Krośnie, Stanisławowie i Tarnopolu. 30. maja: w państw. żeń. w Brzeżanach. 2. czerwca: w państw. m. w Samborze. 6. czerwca: w państw. m. we Lwowie, Rzeszowie, Rudniku i Sokalu, w państw. żeń. w Przemyślu i na rusk. kurs. sem. w Przemyślu. 9. czerwca: w przyw. żeń. w Rzeszowie. 12. czerwca: w państw. żeń. w Kołomyi i w przyw. żeń. w Stryju i Samborze. 13. czerwca: w przyw. żeń. w Tarnopolu. 16. czerwca: w państw. żeń. w Jaworowie. 19. czerwca: w państw. m. w Czortkowie i Zaleszczykach, w przyw. rusk. w Stanisławowie i przyw. Strzałkowskiej we Lwowie. 21. czerwca: w przyw. rusk. w Kołomyi. 24. czerwca: w przyw. Rychnowskiej we Lwowie. 26. czerwca: w przyw. żeń. w Brodach i Łańcucie, tudzież w przyw. rusk. w Jaworowie.

— Egzamin wstępny do I. kl. gimn. im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16) odbędzie się dnia 17 czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje Dyrekcja w godz. od 1 do 2. 1921

— Wpisy na kursy przemysłowe, urządzone przez Patronat przemysłowy we Lwowie Mickiewicza 5. II) przedłużone zostały do 12. maja br.

— Maj. Ciepło, jasno, świeżo, zielono, wszystko rozwija się, wszystko rośnie. Rośnie trawa, liście, kwiaty — no i drożdżyna. Rośnie jak na drożdżach i wcale się nie wstydi, że nie rosną pensje i inne dochody. Rośnie tak błyskawicznie, że ten jej wzrost mógłby przyprowadzić ludzi o czarną rozpacz, lecz wesoły maj miesiąc ze sobą pociecha: Drogie są wprawdzie buciki, ale że sucho teraz i ciepło, można będzie chodzić boszo. Ubranie kosztuje bajeczne sumy, lecz na wiosnę tak przecie gorąco, że wystarczy chodź w sportowych koszulach. Drogi jest chleb, lecz w lasach kwitną już jagody, rosną korzonki, karmili się tem przecie pustelnicy, żyli i Boga chwaliłi. może i nam uda się ta sztuka. A zresztą może kiedyś nadejdą jeszcze inne czasy, kiedy dziać się będzie naopak: Rosnąć będą pensje, a spadać drożdżyna. Dzieją się przecie czasem cuda na świecie.

— (t) Święto Królowej Korony Polskiej, które Lwów obchodzi co roku na pamiątkę uratowania Polski od potopu szwedzkiego i uroczystych ślubów, jakie Jan Kazimierz złożył w lwowskiej katedrze, odbyło się w sobotę i w niedzielę. W sobotę wieczór poświęcił ks. arc. Bilczewski artystycznie wykonany dzwon im. Król.

Korony Polskiej, ufundowany przez amerykańskich Polaków. „Kuniami” dzwonu byli: wojewodzina Grabowska, hr. Dzieduszycka, woj. Grabowski i wicepr. Chłamczak. W niedzielę rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, zaś popołudniu akademja w Wielkim Teatrze.

— Mapę Jaworzyny i Tatr Spiskich i mapę polskich kresów południowych na Spiszu w opracowaniu T. Zwolskiego wydała w tych dniach Spółka kartograficzna „Atlas” Lwów Lyczakowska 5.

— Strajk farmaceutów we Wsch. Małopolsce ogłoszony został z dniem 8. maja przez związek zaw. Farm. Oddz. Lwów. Powodem nieuwzględnienia ich warunków przez gremjum aptekarzy.

— Z Ossolineum. Zaszczytnie znany pracownik na niwie historii sztuki, ks. prof. dr. Władysław Żyła, objął kustodję Muzeum XX. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

— Szkoły bez właścicieli. Takimi sierotami jest szkoła realna im. Kopernika i gimnazjum im. Batorego. Oba te gmachy na ul. Kubali zbudowane zostały przez miasto, obecnie jednak Magistrat nie chce się zajmować tymi budynkami, bo nie ma pieniędzy, rząd znów nie objawiający tych szkół w posiadanie, wzbrania się gospodarować na „cudzym śmieciu”. Najgorzej na tem wychodzą kierownicy tych szkół i uczniowie, dach bowiem wali się im nad głową a znikąd pomocy. Szkoła realna zajęli się rodzice dzieci i własnym kosztem remontują waląc się salę gimnastyczną, w gimn. zaś im. Batorego od szrapneli ukraińskich wali się powalają w auli, gdzie dzieci zbierają się na nabożeństwa i nie ma władzy, do którejby można zapukać o pomoc. — Sprawą tą zajęło się „Koło matek” gimn. im. Batorego i może jego interwencja uda się znaleźć jakiś środek zaradczy. A wszak gimnazjum bez auli obejść się nie może, większa sala potrzebna dla zbiórek młodzieży.

W Krynicy otwiera z dniem 15. maja hr. Ekspozyturę Polski Bank Handlowy w Poznaniu i będzie załatwiał przez swoje Oddziały wszystkie zlecenia. 1920.

— Nowi „panowie na Podhajcach”. Piękny majątek podhajecki zmienił właścicieli. Z rak polskich przeszedł w posiadanie Abrahama, Józefa i Narana Adlera. Dra Dawida Springera i Dra Schulima Junga. Sąd ziemski niewątpliwie zajmie się tą sprawą i rozpatrzy motywy, które doprowadziły do pozbycia się szmatu urodzajnej ziemi polskiej w obce ręce.

— Karygodne wyhyki. W ostatnich dniach kronika policyjna notuje kilka wypadków przejechania przechodniów przez szoferów, którzy lekceważą sobie obowiązujące przepisy. Wczoraj szofer samochodu nr. 606, hr. Komorowski najechał na skraj ul. Leona Sapiehy na Józefę Geringerową, 63 lat liczącą, która doznała wstrząsu mózgu i odniosła kotuzję na głowie.

— Padł na posterunku. Od kuli bolszewicko-bandycckiej padł w dniu 1. maja br. w Warszawie Władysław Olewniczak ze służby śledczej policji państwowej. Sp. Olewniczak brał udział w obronie Lwowa, następnie z dywizją gen. Żeligowskiego wkroczył do Wilna, wreszcie wstąpił do policji w Warszawie. Padł na posterunku państwowym, walcząc z próbami anarchji komunistycznej. Cześć Jego pamięci!

— Z życia towarzyskiego. Ślub znanego przemysłowca p. Wiktora Samescha, współwłaściciela firmy „Lubinger i Samesch” (Reprezentacja Związku Gosp. tekstylnego w Bielsku) we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1, z p. Olga Rosnerówną, odbył się w dniu 7. maja br. w kościele Marii Magdaleny we Lwowie.

— Koło Studentów Inżynierii Lasowej przy Politechnice Lwowskiej posiada bardzo skromną biblioteczkę, która w dzisiejszym stanie nie odpowiada swemu zadaniu. Książki wprawdzie od czasu do czasu zakupujemy, ale wobec dzisiejszych cen bezwarunkowo nie możemy zaspokoić potrzeb słuchaczy, których liczba dochodzi do sześciuset. Dokładnie zdajemy sobie sprawę, że w każdym Zarządzie lasów, jakoteż u ludzi prywatnych, interesujących się leśnictwem, znajdują się cały szereg podręczników traktujących o leśnictwie, łowiectwie i naukach pokrewnych, broszur, kalendarzy oraz czasopism z lat ubiegłych, z których mógłby korzystać obecny student a przyszły leśnik polski!

Wobec tego gorąco apelujemy do wszystkich PT. Panów właścicieli lasów, Zarządców, Leśników oraz tych wszystkich, którzy mają lub mieli styczność z leśnictwem, aby w imię obowiązków społecznych i rozwoju polskiej nauki leśnictwa, wyżej wymienione dzieła przesyłali pod adresem „Koła”.

Z prawdziwą wdzięcznością przyjmujemy wszystko, a każda, choćby najskromniejsza broszura będzie przez nas mile widziana i przyczyni się do powiększenia naszego księgozbioru.

Ufamy więc, że nikt z P. T. Panów nie odmówi naszej prośbie i przyczyni się do ufundowania polskiej nauki leśnictwa.

Za Koło Studentów Inżynierii Lasowej Politechniki Lwowskiej:

Kowalski Karol m. p. Ozimek Mieczysław m. p.

bibliotekarz. prezes.

Adres: K. S. I. L. Lwów, Politechnika. 1890

## W sprawie fizycznego wychowania młodzieży.

W racjonalnej gospodarce należy najwięcej o to zabiegać, co najbardziej jest zamieśdaniem. To też o to należy starać się musi społeczeństwo, gdzie obficie, szczególnie teraz po wojnie, występują typy chorobliwe, nerwowe, gdzie młodzież, w niemożliwych warunkach, nie umie zachować zgodności w rozwoju całego człowieka. Wiedzą o tem ci wszyscy, którzy zdają sobie sprawę ze zdobyczy nauki wychowawstwa w ostatnich latach i znają nowe prądy wychowawcze, według których troska o kształcenie umysłu idzie w parze z dbałością o rozwój ciała.

Trzem wrogom oddani w opiekę, „karmieni śliną i niemocą jadem“, nie mogliśmy rozwinąć skrzydeł na polu wychowania w ogóle, a w szczególności na polu wychowania fizycznego, które było — rzecz naturalna — solą w oku dla naszych wrogów. Dopiero teraz możemy zwrócić baczną uwagę na fizyczne ćwiczenia młodzieży, które jaknajrychlej należy ująć w pewne już stałe formy, a nie powierzać ich w ręce przypadkowych, miejscowych lub zamiejscowych instruktorów, pozostających bez kontroli, a nie mających częstokroć pojęcia o całokształcie zdrowotnego wychowania fizycznego.

W Małopolsce — nie mówiąc już o „Sokole“ — zasłużyło się bardzo na tem polu Two Zabaw Ruchowych, założone w r. 1905 we Lwowie dzięki miłośnikowi grona ludzi, a w pierwszym rzędzie śp. Henryka Jordana, który następnie ustąpił przewodnictwa, sprawującemu je dotąd h. wiceprezydentowi Rady Szkolnej Krajowej, dr. Ignacemu Dembowskiemu. Zabiegi i niezamierzona praca p. Dembowskiego, a również całego zarządu TZR, sprawiły, że młodzież nasza coraz chętniej i liczniej zbiera się na boiskach parku zabawowego za rogatką stryjską, gdzie uprawia gry i zabawy ruchowe, gimnastykę na świeżem powietrzu, lekką atletykę itp. ćwiczenia, mierzące w nieubłaganej równowadze ciało z umysłem. Obecnie Two zamierza wprowadzić dla starszej młodzieży naukę strzelania, mającą się odbywać pod kierownictwem doświadczonych nauczycieli, a także naukę pływania. Podczas wakacji będzie się odbywał kurs dla instruktorów gier i zabaw. Głównym kierownikiem ćwiczeń na boiskach Parku TZR, jest prof. dr. T. Dregiewicz, zasłużony pedagog na polu wychowania fizycznego, który codziennie w godzinach popołudniowych kieruje wesołą i porywającą zabawą naszej młodzieży, udzielając zarazem wszelkich rad i wskazówek. Sekretariat Two znajduje się przy ul. Blacharskiej 8. Podnieść jeszcze należy, że nie zapomniano też o wychowaniu fizycznym dziewcząt, albowiem dwa dni w tygodniu poświęcony wyłącznie na ćwiczenia dla „płci słabszej“. Zarząd Two został powiększony znacznie przez kojarzenie do niego całego szeregu osób jak: wiceprezesa dra Stahla, prof. dr. Niemczyckiego, dra Lesława Węgrzynowskiego, dra Aleksandra Rządkiego, prof. Pocińskiego, prof. Wolańczyka, dra Zygmunta Ruckera itd.

Ustawienia TZR, należy powitać z prawdziwym uznaniem, gdyż wszyscy wiemy dobrze, że naród, który będzie miał najlepiej urządzone kształcenie fizyczne, napewno posiadać najlepszych težymą obywateli. Abyż się zbliżyć do tego ideału należy domagać się, by w zakres ćwiczeń fizycznych wchodziła zarówno gimnastyka, zabawy i gry lekka atletyka, sporty, przy równoczesnym poparciu harcerstwa, pracy w ogrodzie i warsztatach. Wszystko to musi być umiejętnie i ostrożnie dobrane i stosowane według wieku, treningu i rozwoju ciała młodzieży. Dopiero równomierność wszystkich działań ćwiczeń może stworzyć harmonijny i zdrowy rozwój ciała. Bezkrzywicze podważenie młodzieży samego sportu jest zabójcze, bo aczkolwiek piękna rzeczą jest sport, jeśli jednak pochłonie wszystkie władze, stać się środkiem mogącym doprowadzić ludzkość do ponownego barbarzyństwa.

Bolesław Czuruk.

## Z kraju.

□ Z Czortkowa donoszą nam, że p. A. B. parcellując część swych dóbr Dzuryń, sprzedaje, względnie zrobił wstępna punktację, z ruszami a nawet z jednym żydem.

Gdyby pogłoska ta się sprawdziła, przeszłoby dość znaczna przestrzeń polskiej ziemi w ręce ruskie a wzbycie się tej polskiej ziemi nie da się w mniejszym wypadku niczem usprawiedliwić, ile że ze względu na dotychczasową jakość ziemi znajdują się kolonijscy Polacy a ponadto polscy właściciele z przyłączenia wsi, w szczególności ze Słobódki dzuryńskiej, co zaplata chętnie za daną cenę kupna może nie w dolarach, ale zawsze w kwocie równającej się urzędowej cenie dolara w markach polskich.

Tuszmy, że pogłoska ta może się nie sprawdzić a gdyby coś na rzeczy było, to liczymy na patriotyzm p. B., który nie pozwolił Mu i tak już dzisiaj radykalnie i po ukraińsku usposobionym żywiolom Dzuryńa ekonomicznie polską ziemią podnieść i jeszcze bardziej roznuchwać.

## Budowa II. domu techników.

Zainicjowana przez młodzież technicą myśl wzniesienia własnymi rękami dachu nad głową bezdomnych kolegów jest bliską urzeczywistnienia. Silna wola i chęć pracy młodzieży znalazła sympatyczny oddźwięk w społeczeństwie, to też już dziś posypały się liczne dary, dochodzące do sumy 20 milionów marek. Umi w poparcie ogółu technicy w najbliższych dniach przystępują już do budowy a 14 h. m. odbędzie się uroczystość wkopania pierwszej łopaty pod budowę fundamentu.

Wczoraj wieczorem staraniem Komitetu organizacyjnego odbyło się zebranie obywatelskie przy licznym udziale reprezentantów najwyższych sfer cywilnych i wojskowych. Zebranie zajął prorektor Dr. Pawlik, a dziękując za liczny udział w zebraniu, podkreślił znaczenie budowy domu technickiego dla młodzieży, która po 7-letniej wojnie garnie się do nauki, a brak jej dachu nad głową. Młodzież posiada grunt, trochę gotówki, silną wolę i chęć do pracy. Z tem przystępuje do budowy gmachu, ufna, że społeczeństwo nie odmówi jej poparcia.

Z kolei prezes Bratniej Pomocy p. Płochocki przedstawił akcję młodzieży technickiej, która, prócz opodatkowania się, stworzyła wśród siebie drużyny robotnicze i te wraz z fachowymi robotnikami staną z kielnią i łopata.

Następnie prof. Czerwiński, który wraz z inż. Zacharjasiewiczem wygotował bezinteresownie projekt budowy i będą nią kierować, przedstawił plan gmachu. Budowa, wzniesiona na ul. Kadeckiej, obejmować będzie 2000 m. zabudowanej powierzchni o 234 pokojach dla 528 słuchaczy. Gmach będzie 2-piętrowy z mansardem. W dalszym projekcie zamierzona jest budowa sali jadalnej 250 m kwadr. i sali na zebrania o 500 m kwadr. Koszty budowy wyniosą około 300 milionów marek. Gmach będzie wzniesiony z cegieł i pustaków betonowych.

Z porządku dziennego na protektora budowy zaproszono Naczelnika Państwa, a do Prezydium honorowego zostali powołani: Ks. Arcybiskup lwowski Dr. Józef Bilczewski, Marszałek Seimu Ustawodaw. Tramczyński, Inż. Ponikowski Antoni Prezydent Ministrów, Inż. Zgórny-Marynowski Minister Kolei, Dr. Jerzy Michałski Minister Skarbu, Inż. Narutowicz Stanisław Minister Robót publicznych, Inż. Osowski Józef Minister Przemysłu i Handlu, Gen. Sosnkowski Kazimierz Minister Wojny, Grabowski Kazimierz Wojewoda lwowski, Neumann Józef Prezydent m. Lwowa, Baczewski Leopold Prezes Izby Handlowo-Przemysłowej, Gen. Haller Stanisław Inspektor Armii, Horowitz Samuel Prezes, Gen. Jędrzejowski Władysław Dowódca D. O. K. Lwów, Jan Kaspro-wicz Rektor Uniwersytetu, Ks. Andrzej Lubomirski Prezes Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego, Inż. Stanisław Rybicki Prezes Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, Gen. Sikorski Władysław Szef Sztabu Generalnego, b. Prezes Tow. Bratniej Pomocy St. P., Dyr. Dr. Szarski Marek Prezes Związku Małopolskich banków.

Z kolei wybrano prezydium Komitetu wykonawczego, w skład którego weszli: Prezes Prof. Dr. Rektor Huber, I. Wiceprezes Inż. Alfred Zachariewicz, II. Wiceprezes Prof. Dr. Stanisław Anczyk, Sekretarz Jerzy Płochocki przew. Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczy Politechniki, Przewodniczący Sekcji finansowej Dyr. Dr. Marjan Boziewicz, Przewodniczący Sekcji propagandy Red. Bronisław Laskownicki, Przewodniczący Sekcji technicznej Inż. Bronisław Welcher, Kierownik technicznych drużyn robotniczych Bronisław Kowalski słuchacz Politechniki. W skład Komitetu wykonawczego weszło około 60 osób.

W końcu p. Nawrocki odczytał odczwę, która w tych dniach będzie ogłoszona.

## Targi Wschodnie.

(III. Ważne zgrupowanie).

Sala Izby handlowo-przemysłowej zapełniła się onegdaj wielką liczbą najpoważniejszych obywateli naszego miasta ze wszystkich stron, celem wysłuchania pierwszego sprawozdania z „Targów Wschodnich“, przedsięwzięcia, które swym ogromem i szybkością dokonania w podziw wprawilo nie tylko nas, ale także zagranicę. Ważne zgrupowanie członków Spółki zajął prez. Neumann podkreślając, że spełniły się nadzieje, jakie przed rokiem przykładano do tego dzieła, gdy stworzono „Targi Wschodnie“. Dzieło się powiodło, bo zabrano się do niego z wielką wiarą, a wszyscy za proszeni do współpracy spełnili swój obowiązek. „Targi Wschodnie“ udały się, stanęło na trwałej podstawie, bośmy tego chcieli, do tego dążyli i nasza wola dokonała cudu. Mówca w końcu złożył podziękowanie wszystkim, którzy pracowali około tego dzieła.

Dyr. Turcki przekładając sprawozdanie z komitetu wykonawczego przypomniał dzień 3. kwietnia ubiegłego roku, kiedy w tym samym miejscu zebrało się kilkudziesięciu ludzi, ażeby stworzyć „Targi Wschodnie“. Patrząc na piętrzące się trudności zdawało się, że przedsięwzięcie nie uda się. A jednak Targi powoły się, a nawet zagranicą tak nam nie przychyliła, musiała nam przyznać, że dokonaliśmy wielkiego dzieła. Pomocą inicjatorom była okoliczność, że miasto nasze

coraz więcej się rozwija, co zachęcało do pracy, rozwój gospodarzy państwa coraz lepszy. Pisma zagraniczne nie szczędziły nam pochwał, a jak mówcę zapewnił poseł Zamojski, nawet na Radzie ambasadorów w Paryżu „Targi Wschodnie“ były przedmiotem dyskusji popieranej bardzo gorąco przez Belgijczyków.

Mówca wyraża gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzniesienia tego wielkiego dzieła, a przedewszystkiem Min. Spraw Wojsk. i pułk. Marjańskiemu, ówczesnemu szefowi sztabu D. O. G., którego dzielnej pomocy zawdzięczyć należy, że Targi w terminie mogły być otwarte. Dziękują dalej pp. Wierzbickiemu, Lużyckiemu, Ponickiemu, Piłkowskemu, Pańskiemu, Zacharjewiczowi, Barwiczowi, Nowercy, Laskownickiemu, dr. Voglowi, dr. Panetowi i w. in., którzy swą pracą przyczynili się do dzieła.

Bilans „Targów Wschodnich“ przedstawia się w aktywach i passywach w sumie 57,673,524 mkp., czysty zysk 3,653,524. W myśl wniosku członka komisji rewizyjnej dyr. Różyckiego sprawozdanie przysięgło do wiadomości i udzieleno Zarządowi absolutorium. — Zysk rozdzielony w ten sposób, że przyznano 4 proc. dywidendy i 6 proc. superdywidendy od udziału, resztę zaś przelano na rachunek roku bieżącego. Na wniosek dr. Ruckera, przyjęty burzą oklasków, wyrażono gorące podziękowanie prez. komitetu wykonawczego dyr. Turckiemu za doprowadzenie dzieła do tak wspaniałego rezultatu.

Na wniosek dyr. Tomickiego podwyższono kapitał udziałowy do 70 milionów mkp., a w myśl wniosku r. Chajesa zamieniono spółkę z ogr. odpow. na spółkę akcyjną, której oddano cały majątek Targów bez przeprowadzenia likwidacji.

Z kolei dokonano wyborów do Rady nadzorczej Wybrani zostali: Józef Neumann, prez. m. Lwowa; Marjan Turcki, dyr. A. B. Z.; Dr. Leopold Baczewski, przew. Izby handl.; Dr. Marcelli Chłamczak, wiceprez. m. Lwowa; Julian Obrak, wiceprez. m. Lwowa; Dr. Filip Schleicher, wiceprez. m. Lwowa; Dr. Leonard Stahl, wiceprez. m. Lwowa; Marjan Boziewicz, dyr. Banku ipot.; Wiktor Chajes, radny m.; Karol Eisenstem, wiceprez. Stow. K. Lw.; Zygmunt Lewakowski; Maks Finkelstein, Prez. Stow. Kup. lw.; Tadeusz Hoffinger, radny m.; Bronisław Laskownicki, przew. dzieln. lw.; Bolesław Lewicki, radny m.; Litwinowicz Józef, wiceprez. Kongr. kup.; Kazimierz Maksymowicz; Inż. Walenty Marjański, Dr. Feliks Merunowicz, Józef Pańkowski, Dr. Marcelli Panetti, Władysław Szaynok, Ludwik Tenner, Józef Tomicki, Antoni Uwiera, Dr. Jan Rucker.

Dyrektorem stale urzędującym wybrany został p. Jan Puchalski. Do komisji rewizyjnej zaś weszli pp. dr. Różycki, st. r. Bidziński i Gruff.

Na tem zamknięto obrady.

## Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 8 maja 1922.

Ogólna tendencja na targu akcji przemysłowych zwyżkwa.

Z akcji bankowych płacono dziś akcje Banku kredytowego Ziemińskiego po 625.—. Sporadyczne transakcje w Banku przemysłowym po 575.—

Targ akcji przemysłowych ożywiony. We wszystkich papierach zaznaczyła się dziś silniejsza zwyżka.

Chodorów płacono początkowo 3450, uzyskał w końcu poziom 3475.

Znaczniejsze transakcje w Polskiej Nafcie, która z poziomu 2050.—, skończyła na 2125.—.

Oikos poszukiwany, rozpoczął kursem 6200.—, poczem stopniowo płacono 6225.—, 6250.—, uzyskał kurs 6275.—, em. III 6000.—.

Waluty i dewizy słabe, korony czeskie płacono 7775, 77½, Praga 7875—7810. Marka niemiecka zniżyła się na 1450, Berlin 1390, 1380, trans. 1375. Wiedeń bardzo słaby utrzymał się na poziomie 49½.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 270— 260— 500 rb. 220— 260—, drobne 80— 100—. Ruble dumskie (po 1000) 35— 45—, (po 250) 20— 40—. Ruble dumskie kłerenki (po 10 i 15) —10 —15. Karbowanice po 1000) 1— 3—. Grzywny (po 500 i wyżej) 4— 8—. Franki franc. 335—, 365— Franki szwajc. 730— 780— Funt sterling. 16750— 17750—. Dolary amerykańskie 3900— 4000—, Dolary kanadyjskie 3750— 3800—, Marki niemieckie po 1000 1350 1450, po 100 1250 1350, (drobne) 1150 1250, Lei rumuńskie po 500 27— 29— drobne 26— 28—, Liry włoskie 205—, 220— Czeskie korony (po - 00—00) 7400 7800, drobne — — — —, Korony austr. niem. stempl. —0 45 050—

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 maja 1922.

Zebranie bardzo licznie odwiedzane.

Prócz egzekutywnej sprzedaży w sianie transakcji nie dokonano.

Popyt za pszenicą, żytym i owsem przy bardzo słabej podaży.

Podaż w mace po cenach wyższych. Ceny ziemniaków słabsze.

Tendencja na ogół zwyżkowa; usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie Giełdy zbożowej we środę, dnia 10 maja br. o godz. 5 wieczorem.

## Kronika sportowa.

„Cracovia” — „Pogoń” 0:3 (0:1). Match ubiegłej niedzieli przyniósł dotkliwą porażkę mistrzowskiej Drużynie Polskiej. Na to składają się dwa czynniki, które równorzędnie zanotować się musi: z jednej strony znaczny spadek formy u „Cracovii”, i to w całości drużyny, jak też u poszczególnych graczy (średniowa trójka napadu, bramkarz) — z drugiej zaś strony wiodący postęp u „Pogoń”, trzymanie się pewnego systemu, — (który jednak jeszcze jest niezbyt dokładnie przeprowadzany), mimo że niektórzy gracze w formie cofnęli się o kilka lat (prawy łącznik, pomoc).

Spotkanie ostatnie wywołało szerokie zainteresowanie — mimo niepewnej pogody i szalonej wichury zebra się rekordowa ilość widzów.

„Cracovia” grała w pierwszej połowie z wiatrem, to też przeważała absolutnie. Wielu kombinacji bardzo dobrych nie mogła wykorzystać, przeszkodą poważną było olbrzymie błoto na boisku, a ponadto doskonały tego dnia bramkarz „Pogoń” (Haczewski). „Pogoń” przeprowadziła kilka ataków, z nich jeden w 37 min. przyniósł jej pierwszego gola (Wacek Kuchar z podania Garbienia).

W drugiej połowie, przez pierwszych 20 minut, była przewaga „Pogoń” bardzo wybitna. W 50 min. z rzutu narożnego uzyskał Wacek Kuchar drugiego gola a w 60 min. z podania Garbienia trzecią bramkę. W kilkanaście minut później zszedł z boiska lewy pomocnik „Pogoń” poważnie kontuzjowany. W dalszym

ciągu gra otwarta, pod koniec dziesiątka „Pogoń” ograniczyła się do obrony.

Zawody prowadził p. Bilor, który w ośmiu przypadkach zupełnie niesłusznie podyktował rzut wolny za of side. Stosunek rzutów z roku 10:1 dla „Cracovii”.

„Cracovia” — „Lechia” 11:0.

„Pogoń” (Stryj) — „Korona” (Sambor) 2:0 (0:0) o mistrzostwo kl. B. „Korona” wybijła się obecnie z pośród drużyn prowincjonalnych. „Pogoń” uzyskała pierwszą bramkę z karnego rzutu, a druga podobną w przedłużonym przez sędziego czasie. Sędzia wyznaczony przez Kolegium sędziów nie przyjechał.

## Nekrologia.

### Wilhelm hr. Siemieński

Dr. praw, porucznik w rezerwie Wojsk lotn.

przeżywszy lat 26, po długiej a ciężkiej chorobie spowodowanej ranami odniesionymi na placu boju, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 7 maja 1922 w Krakowie.

Msza święta przy zwłokach odprawiona zostanie we wtorek dnia 9-go b. m. o godzinie 10 i pół przed południem w domu żałoby przy ul. Sławkowskiej L. 15, poczem nastąpi eksportacja wprost na cmentarz. O czem zawiadamia Rodzina. 1979

### Witold Tadeusz Gorcki

em. urzędnik Tow. ubezpieczeniowego

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 4 maja przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbył się 6 maja w Siłynie o czem rodzina, p. zycząc o wszelkich zawiadaniach w głębokim pogrążeniu smutku.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 1982

### Władysław Tępa Podkowa Skwroński

powiatowiec z r. 1863, dzierzawca dóbr

przeżywszy lat 80, po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami w Monasterku dnia 5 maja 1922.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja 1922 o godz. 4-tej popoł. w Monasterku, o czem wszystkich zawiadamia w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

Monasterek dnia 5 maja 1922. 1967

### Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy s. p.

### Stefana Steca

lotnika — majora W. P.

odbędzie się w czwartek t. j. 11 maja b. r. w kościele Marii Śnieżnej o godz. 8:30, na który zaprasza kolegów i przyjaciele zmarłego

2000  
Ojciec

# OGŁOSZENIA.

JUŻ NADSZEDŁ  
nowy transport  
portyer, materij meblowych  
do magazynu mebli

## DYWANÓW. CHODNIKÓW, KILIMÓW

portyer, materij meblowych  
do magazynu mebli

Józefa Schustera,

Lwów, ulica Rutowskiego I. 10

Poleca również: sypialnie, jadalnie, salony i męskie pokoje w wielkim wyborze, po najniższych cenach.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Kopernika 39** mieszkanie 2: łóżko, szafa, szafka do sprzedania. Tamże angielski garnitur młocarniany od 1-szej do 3-jej. 1793

**Kapelusze**, woale, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojow-kiej Halicka 20 I. 1791

**Kaspry oryginalne do młynów pasy**, wialnie do zboża nadeszły ceny konkurencyjne.

„PILOT” 1910 Lwów, Batoiego 4.

**Ważne** dla cegieł. Papiery dla pieców ceglanych w szerokości 100 i 120 cm poleca hurtownia papieru i przyborów do pisania Bracia Groskopf i Ska, Lwów, pasaż Hausmanna 3. 1915

**Obraz** gobelinowy duży pierwszorzędny malarza — sekretarzystki damski antyczny sprzedam. Ul. Domagaliczów 4. I. p. 1924

**Waga** osobowa i wagi do ważenia bydła okazują się do sprzedania M. Kierski handel żelaza Lwów pasaż Mikolascha. 1925

**Okazja!** papier szlany arkusz 9 Mkp. hurtownie i detalicznie poleca M. Kierski handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikolascha. 1932

**Płaszczki** i kołtun na słuszną osobę do sprzedania Kurowski Skarbowska 5. 1937

**Związek** spółdzielni Spoż.-Gosp. „Jedność” we Lwowie zawiadamia P. T. członków Kooperatywy należących do Związku, że otrzymał większą ilość materiałów wełnianych na ubrania męskie i damskie i sprzedaje t. kowe w swoich magazynach przy ul. Lindego 1. 6. II. p. 1978

**Zaraz na sprzedaż** kilkanaście majątków ziemi mskich od 1000 mórg do 6000 z obcych rak bardzo korzystna oka ja, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, ceny od 30 do 120 milionów, kilkanaście folwarków od 200 do 900 mr. z nadkompletnym inwentarzem żywym i martwym, cena od 20 do 60 mil. posiadamy większy wybór młotów modnych i parowych od 12 do 60 mil. oraz kilkanaście tartaków, fabryk, cegielni, domów przemysłowych, hoteli, również posiadamy gospodarstwa mniejsze od 10 do 200 mórg, w tem nadzwyczajną piękną wille o 10-ciu pokojach, 10 mórg ogrodu warzywnego i owocowego w którym się znajduje wodociąg i światło elektryczne dem dla ogrodnika i 4 mórg roli, cena 8 mil. „Rola” jawna spółka handlowa właściciel Wiśniewski, Jaśkiewicz, Kawicz, ul. Paderewskiego nr. 197. 1955

**Truskawki** „Lachous Noble” 100 sztuk sadzonek z opłatą part., za tysiąc Mk. sprzedaje Stanisława Janiszewska Kolomyja Wincentówka do 15 maja. 1827

**Znaczki** pocztowe dla filatelistów (na prowincję nie wysyłać). Najlepsze źródło. Karolina Hawranek — Skład papieru, Lwów, Rutowskiego 10. 1769

**Młyńskie** kamienie, maszyny, turbiny transmisje, pasy motory rop. e, lo. o. m. o. b. i. e, g. a. t. r. y. p. o. c. e. n. a. konkurencyjnych poleca: „Pilot” Lwów, Batoiego 4. 1699

### POSADY POSZUKIWANE.

**Sędzia** na kierującym stanowisku Dr. praw, posiadający także praktykę adwokacką, poszukuje posady kandydata notarialnego lub odpowiednią. Zgłoszenia do Administracji pod „Polak”. 1901

**Osoba** w wieku średnim, inteligentna, umiętna, znająca język francuski praktycznie poszukuje posady do zarządu domem, pensjonatem lub wychowawczyni przy małych dzieciach. Zgłoszenia nadsyłać Kraków biuro „Ruch” Szczepańska 9. pod: „Umiejętna”. 1968

**Nauczycielka** gimnazjum niższego, kouwercja francuska poszukuje posady na lato. Zgłoszenia nadsyłać Kraków, biuro „Ruch” Szczepańska 9, pod „Nauczycielka”. 1869

**Stenografistka** polska poszukuje posady na lato. Zgłoszenia nadsyłać Kraków, Biuro „Ruch” Szczepańska 9. „Stenografistka”. 1970

### WOLNE POSADY.

**Zdolnych** zastępców na województwa Wschodniej Małopolski poszukuje pierwszorzędna firma krajowa: 1) na obrabiarki do metalu, 2) narzędzia precyzyjne, 3) na obrabiarki do drzewa, 4) na maszyny, garnki i naliwane i rury. Oferty składać: Mechanik, Marszałkowska 46, Warszawa, „Precyzja”. 1959

### MIESZKANIA.

**Poszukuje** się 4 pokoi z kuchnią z komfortem, okolica Akademii Kej-Kochanowskiego. Czyszący wedle umowy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia od 4—6 popoł. w Biurze Techn.-handl. „Ewoluta” Ossolińskich 11. 1909

**Mieszkania** różnych pokoi dla solidnych za nożnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro kopernika 22 telefon 446. 1665

### NAUKA I WYCHOWANIE.

**Szkoła** rysunku dla dzieci i młodzieży Żygułskiej-Pogonowskiej przyjmuje wpisy. Kurs batik, ul. Dąbrowskiego 1. 13 od 3—5. 1980

### RÓŻNE DONIESIENIA

**Olśniewająca** cere, bujne włosy, prwidło i biust, uzyskać można racjonalną pielęgnacją. Porady Kosmeo, Mikołaja 7. 1790

**Parasolka** zapomniana w tramwaju 2-go b. m. do odebrania Potockiego 11 a I. piętro. 1976

## „BETON”

### Fabryka wyrobów cementowych w Hnidyżowie-Kochawinie

dostarcza w każdej ilości: dachówki cementowe, bloki betonowe (pustaki) rury betonowe wszelkich rozmiarów, żłoby, schody, krawężniki, płytki posadzkowe, tuzież szuter i piasek. 1964

**Własny tor przemysłowy.** Zamówienia wykonuje szybko i jak najstarszanniej, po możliwie najniższej cenie. Oferty na ządanie. — Poczta i stacja kolejowa w miejscu. Adres telegr.: „BETON” Hnidyżów Kochawina.

**Rabka** pensjonat „Jaskółka” nowo otwarty poleca pokoje słoneczne z całym utzymaniem. Zgłoszenia na miejscu we Lwowie u p. Pawłowskich Chrzanowskiej 11 a. 1931

### Magistrat król. stol. m. Lwowa.

L. M. 44778/22

We Lwowie, dnia 4 maja 1922.

### Komunikat.

Magistrat zawiadamia, że każde gospodarstwo domowe może pobrać **spirytus denaturowany** na legitymację spożywcze, a w razie braku tychże, na podstawie asygnacji, które wystawi Departament IX. Magistratu w ilości najwyższej po 5 litrów w następujących sklepach: Bioh, ul. Rzeźnicza, W. th. n. ul. Słoneczna, Sprzer, ul. Żółkiewska, Kuś, ul. Zybkiewiczza, Pa. tor, Bogdanówka, Mützner, Bogdanówka, Tilleman, ul. Łyczakowska, Fuchs, ul. Łyczakowska, Drapała, ul. Pełczyńska, Strang, ul. Zamarynowska, Nestel, ul. Szymona, Fein, ul. Piekar. ka, Pleń, ul. Tearyńska, Buchloz, ul. Zamarynowska tudzież w centrali „Montan” ul. oper. 1. 10. 1973

Cena za 1 litr wynosi 530 Mp.

### MASZYNKI DO ŁOBÓW DO MIĘSA

poleca

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

1949

## ZEGARY do GORZELN

(Messaparate) Dolańskiego

poleca firma

1983

## S. PUTTER i Synowie

Skład maszyn rolniczo - przemysłowych  
Lwów, plac Bilezewskiego 4.

Stacyna aluminiowa



Antoni Halski  
Lwów, Sobieskiego 3.



# BRZUCHOWICE

# KEFIR KAWKAZKI

można dostać w Brzuchowicach od dnia 7 maja we wszystkich kawiarniach, cukierniach, mierzarniach i restauracjach.

Zamówienia przyjmuje „Laktea” sp. z ogr. odp. Lwów, Bonifratrów 4

# ELEGANCKA BIELIZNA

męska marki „LEOPOL”

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach nowości dla Panów. Żądać wszędzie!

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego

## „ROLINDUSTRIA” S. A.

Biura: Lwów, ul. Fr. Dry 1. 9. — Telefon 653.

Zakłady fabryczne: Lewandówka pod Lwowem. (Własna bocznicą kolejową „Industria”)

po eca

1856

**TURBINY WODNE**  
**LOKOMOBILE PAROWE**  
**MASZyny MŁYŃSKIE**

zastępstwo światowej sławy  
fabryki J. M. WOLFA St. Pölten  
zastępstwo fabryki  
R. WOLFA w Magdeburgu.  
i wszelkie przybory młyńskie  
pierwszorzędnych fabryk

Magazyny bogato zaopatrzone w aspiratory, tryery, łuszczarki, walce, cylindry, elewatory etc.

PERLAKI AUTOMATYCZNE najnowszej konstrukcji.

KAMIE IE MŁYŃSKIE z oryginalnych francuskich surowców

NATURALNEGO SZMERGLU fabryki J. Trappa w Pilźnie (Czechy).

**BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW**  
**I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.**

Ceny niskie

1856

Oferty odwrotnie i opłatnie

Miejskie Zakłady Ceramiczne, Kraków 14.

polecają na sezon budowlany

## WAPNO SKALISTE

do bielienia,  
budowy,  
przemysłu,  
 nawozu

Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGÓRZU

oraz kamień, szuter, cegłę, cement, gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne materiały budowlane tylko najlepszej jakości.

1971

Korzystne do kupna

dla reemigrantów z Ameryki!

**Realność** w miasteczku Wojniłowie w pow. kałuskim, złożona z piętrowego budynku mieszkalnego, murowanego, krytego blachą, o 28 ubikacjach, oraz przybudówki w dobrym stanie, położona w Rynku wraz z 2 1/2 mg. ogrodu i 25 mg. łąki nad rzeczką, w całości do sprzedania. Łąki najlepszej jakości 3-kośne, słodkie. Objekt doskonale nadaje się do celów przemysłowych, ze względu na nader korzystne położenie. Cena **100.000.000.** — Blizszych informacji udziela

1930

Bank Ziemi an Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

## Wpisy

na nowe kursy handlowe dla dorosłych, ranne i wieczorne (księgowość pojed. i podwójna i t. d.) przyjmuje się codziennie od 10—12 i 4—6 wiecz. od 1—15 maja br. Hość miejsc ściśle ograniczona. — Osobne kursy dla abiturjentów. Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Konc. Prakt. Kursy Księgowości  
Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38.

## Automobil ciężarowy

zupełnie nowy okazynie do sprzedania  
Dom handl. i techniczny „PILOT”  
Spół. z ogr. par. Lwów, ul. Batorego 4. 1744

## Marjówka

3 kilometry od Lwowa. Pensjonat letni otwarty — Zamówienia Lwów, Akademicka 28. I. p. Dr. Stawiński 1—2 lub na miejscu. 1927

Na Górnym Śląsku (poisk.)

Kopalnia złota

## Wielka restauracja z salą

(parkiet), kinem, składem i domem mieszkalnym z powodu przeprowadzki zarządcy na sprzedaż.

A. Wieczorek 1921

Bydgoszcz, Dworcowa 78. Pośrednictwo nieruchomości.

Putra przechwuje przez lato konserwuje na miejscu u PT. Klientów, przerabia na moine fasony, farbuję chemicznie, używane kupuje przyjmuje w komis. Latem ceny niższe. Od 30 lat istniejąca firma. Następcy Juliana Solika Władysław Solik — Lwów, Chorażczyzny 5 II. p. 1904

Zakupię nabiał na rok z dostawą codzienną do stacji kolejowej. Naczyli dostarczyć — zdłoszenia proszę nadsyłać pod „A B C” do administracji Słowa Polskiego. 1938

## Oferujemy ze Składu



**Lokomobile** parowa 15 HP  
**Motor** ropny 18 HP.  
**Przewoźną piłę** cyrkularną z motorem benzynowym 6 HP (nowość)  
**Przewoźną piłę** cyrkularną z rębarką i motorem benzynowym 12 HP (nowość).  
**Kotły** kornwalijskie 34 m<sup>2</sup> i 60 m<sup>2</sup>  
**Maszynę parową** 25 HP.  
**Heblarkę** grubościową do drzewa  
**Heblarkę** wyrówniarkę do drzewa  
**Trekkę**  
**Pilę** taśmową  
**Motory elektryczne** 1, 2, 3 HP.  
**Motory Diesla** 6 HP, 30 HP  
**Pompy** normalne i budowlane  
**Młynki** gospodarskie i t. p.

PRZEDSIĘBIĘCSTWO PRZEMYSŁOWO HANDLOWE

Inż. JAN A. SCHUMANN

Lwów, Pańska 23/25.

1781

## Zawiadaniem

ul. Zimorowicza 6. i przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie ten wchodzące

1911

Szan. P. T. za pracownię tapicerską przeniosłem z BOURLARA 5 na Władysław Prokopek.

22 najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smilten na Łotwie

Ze wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała

## LACTA

fińska wirówka za najlepsze odłuszczenie i mocną budowę

Wirowki LACTA i MILKA reprezentuje

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, Hoza 51.

109

Sprzedaż na Małopolskę Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny

Kółek Rolniczych, Inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.

## Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej „Pomoc” w Grzymałowie

odbędzie się 1922

w sobotę dnia 20 maja 1922 r. o godzinie

3 popołudniu w sali „Domu Polskiego”

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za lata 1914—1922 i przedłożenie bilansu.
2. Wybór komisji rewizyjnej.
3. Wniosek zatwierdzenia bilansu i udzielenia absolucji.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek rozwiązania spółdzielni.
6. Wybór likwidatorów ewentualnie dyrekcji i rady nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się w myśl § 47 statutu powtórne Walne Zgromadzenie w ciągu następnych 30 dni z tym samym porządkiem dziennym bez względu na liczbę obecnych.

Za dyrekcję:

Ka. A. Walenta.

W. Miłucki.

K. Kosowski.

Pensjonat w Zakopanem „Smrków” poleca od 1 maja pokoje słoneczne z utrzymaniem dobrem kuchnią smaczną. 1977

## Modele zagr. i krajowe

już nadeszły do znanej firmy ADAMA DI SLA ul. Batorego 6. — Swetry Bieliza, Pończochy, oraz inne — — artykuły o 20 proc. taniej niż wszędzie. — —

## Opony i detki dla samochodów

stałe na składzie firmy Herman MEYER, oddział lwowski ul. Pańska l. 11.  
1919  
Telefon 465

## Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza

## Galicyjskiego Banku Ziemińskiego

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką  
w Łańcucie

zwołuje niniejszem na podstawie § 33 statutu

## XIV. Zwyczaj. Walne Zgromadzenie

członków na dzień 20 maja 1922 r. o godzinie 4-tej po południu w lokalu własnym Banku w Łańcucie.

W razie braku wymaganego § 40 statutu kompletu (obecność 1/4 członków stowarzyszenia) odbędzie się Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym dnia 24 czerwca 1922 r. o godz. 5 po południu, które będzie mogło powziąć ważną uchwałę bez względu na ilość obecnych członków

Porządek dzienny.

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1921.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
- 4) Rozdział czystego zysku.
- 5) Ustalenie marek obecności dla członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
- 6) Rozwiązanie i likwidacja Stowarzyszenia (§ 42 b. § 63 1) i § 40 statutu.
- 7) Wybór czterech członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wybór pięciu członków Komisji rewizyjnej.
- 9) Wnioski członków.

1961

Łańcut w maju 1922 r.

Sekretarz Rady Nadzorczej:  
Konrad Stanisław Noel wlr.

Prezes Rady Nadzorczej:  
Dr. Stanisław Sziachfowski wlr.

## „POTEGA” S. A.

Centrala: Kraków, Basztowa 9, Filje i zastępstwa: Chicago Jll. Warszawa. Lwów, Brody, Oświęcim, Przemyśl.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki „POTEGA”

## Towarzystwo Polskich fabryk Huty żelaza S. A. w Krakowie

z dnia 27 sierpnia 1921 r. L. R. 15063 o podwyższeniu kapitału akcyjnego ze sumy Mkp. 50.000.000 na Mkp. 250.000.000 przez emisję nowych 20.000 sztuk akcji po Mkp. 10.000 imiennej wartości i pozwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z dnia 8 marca 1922 r. Nr. Sp. O. 178, Spr. Nr. 604, Zarząd Spółki ogłasza niniejszem.

## subskrypcję

na podwyższony kapitał akcyjny pod następującymi warunkami:

- 1) Przedmiotem emisji jest 20.000 sztuk akcji na okaziciela nominalnej wartości po Mkp. 10.000.
- 2) Posiadaczom akcji I emisji przysługuje pierwszeństwo do poboru akcji nowej emisji w stosunku 2 akcji II. emisji na jedną akcję I. em.
- 3) Pozostałe akcje, oraz akcje nierozebrałe przez dawnych akcjonariuszy na mocy prawa poboru będą rozdzielone według uznania Zarządu.
- 4) Na wypadek nieprzydzielenia akcji, Spółka zwróci zapłacone kwoty z 8% od dnia wpłaty do dnia zwrotu.
- 5) Kurs emisji dla dotychczasowych akcjonariuszy wykonujących swe swe prawo poboru, wynosi Mkp. 12.500 — dla innych nabywców Mkp. 28.500.
- 6) Przy zgłaszaniu należy uiścić całą cenę kupna wraz z 8% od dnia 1 stycznia 1922 r. do dnia wpłaty.
- 7) Pod względem udziałów w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami I. em. od daty 1 stycznia 1922.
- 8) Do wykonania prawa poboru oraz uskutecznienia zgłoszeń na subskrypcję ustanawia się termin do 15 lipca 1922 r.
- 9) Zgłoszenia przyjmuje: Spółka „POTEGA” w Krakowie, Basztowa 9, oraz Ziemiński Bank Kredytowy, Filia w Krakowie, Szczepańska 1 i wszystkie oddziały tegoż Banku.

Prezes Rady Nadzorczej  
Spółki Akcyjnej

## „Technate”

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Warszawie

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszy, że

## Zwyczaj. Walne Zgromadzenie

Spółki Akcyjnej odbędzie się w czwartek dnia 1. czerwca 1922 r. o godz. 11-tej rano w Warszawie w sali Nr. 4 — 5 Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/5, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 9 lipca 1921 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za r. 1921.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu, rozdziału zysków, udzielenie absolutorjum Zarządowi Spółki, określenie wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na rok 1922.
6. Ustalenie ilości członków Rady Nadzorczej.
7. Wybory: a) do Rady Nadzorczej, b) do Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze chcący wziąć udział w zebraniu winni złożyć w Zarządzie Głównym Spółki najpóźniej do dnia 25 maja b. r. swoje akcje, względnie zaświadczenie banku lub o ile instytucji innej, że akcje zostały przyjęte do depozytu lub zastawione i nie będą wliczone w wycenę przed odbyciem się Walnego Zgromadzenia (§ 24 stat.)

Wnioski składane być mogą przez akcjonariuszy, reprezentujących przynajmniej dziesięć głosów (100 akcji) na ręce Rady Nadzorczej, na piśmie, nie później niż na dzień przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 21 st.)

Iwonicz od 15 maja br. otwarta

Filja Iwowskiej Lecznicy ortopedycznej  
Dr. Józefa Aleksiewicza lekarza zakładowego

Wskazania: Gruźlica gruczołowa i kości, krzywica, stany złej przemiany materii, reumatyczne, porażenia i niedowłady. 1534  
Środki pomocnicze: Elektro-terapia D'Arsonwalizacja, Rentgen, Światło kwarcowe, Finsen, Kąpiele elektryczne, Kąpiele słoneczne, masaż, gimnastyka na wolnym powietrzu i na aparatach syst. Zandera etc.

Do turbogenerators 1000 KVA  
poszukiwani

maszynista i pomocnik

Jedynie reflektanci z długotetnią praktyką i odpowiednimi referencjami zechcą się zgłosić do

Sp. Akc. fabryki wagonów

„WAGON”

w Ostrowie (Pozn.) 1931

„Tygodnik dostaw” we Lwowie

Nr. specjalny p. t.  
„Przemysł Żelazny w Polsce”

posiada w przygotowaniu następujące numery specjalne

1756

ukaze się w maju

Nr. specjalny  
„Przemysł Urzeczony w Polsce.”

ukaze się w czerwcu

Nr. specjalny dla  
Uzdrowisk i Letnisk w Polsce

ukaze się w lipcu

De numerowych przyjmujemy od szkieł ciepłotop- i ćwierćstronice ogłoszenia po zwyczajnych cenach taryfy bez żadnej dopłaty.

Towarzystwo Wydawnicze  
Tygodnika dostaw

we Lwowie, ul. Poteckiego 26. Telefon Nr. 259.

Ból głowy i migrenę

momentalnie usuwają proszki z kogutkiem



Migreno-Nervosin

wyrobu laborat. chemicz. farm. 1958

A. GAJEKIEGO w Warszawie, Fret 16.  
Przedstawicielstwo na Lwów: G. Śliwiński, Telesy 16.